Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 53. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK

25. LUTEGO 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.090.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa udowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·5[illegible] zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Zmiana ustawy o podatku przemysłowym.

PROJEKT POSŁA ST. BURTANA.

Wśród wielu projektów, dotyczących podatku przemysłowego, na szczególną uwagę zasługuje projekt, zgłoszony na piątkowem posiedzeniu sejmowej podkomisji skarbowej przez posła z Ch. D. p. Stanisława Burtana. Projekt ten, nakreślony przez wnioskodawcę raczej w ogólnych zarysach wzbudził wśród członków podkomisji duże zainteresowanie. Chcąc i czytelników „Głosu Narodu" zapoznać z tymi pomysłami, zwróciłem się do niego z prośbą o udzielenie bliższych szczegółów.

Jak pan poseł ocenia obecną ustawę o podatku przemysłuwym?

— Ustawa o podatku przemysłowym stała się przyczyną podważenia naszego życia gospodarczego, a prawie wyłącznym powodem **zniszczenia handlu, zwłaszcza katolickiego,** pracującego uczciwie i bez obchodzenia rygorystycznych przepisów ustawy.

W czem tkwią błędy ustawy dotychczasowej?

— Na podstawie obowiązującej ustawy **każdy towar** jest obciążony podatkiem w **wysokości do 2.75%** ceny sprzedaży. Zanim towar dojdzie do rąk konsumenta. wzrośnie obciążenie do 20 i więcej procent. Wielką niesprawiedliwością jest to, że od podatku obrotowego wolne są towary wprowadzane do Polski. Na skutek tego zagranica może nas zarzucać swoimi wyrobami i podcinać naszą rodzimą produkcję. Efekt tej polityki jest taki, że kurczą się nasze warstaty pracy, a nasz bilans handlowy przedstawia się coraz gorzej. W roku 1928 wynosił deficyt bilansu handlowego 800 miljonów złotych. w styczniu tego roku ponad 70 miljonów. **Najdotkliwiej dotyka podatek obrotowy drobnego kupca,** który jest ostatnim pośrednikiem między producentem a konsumentem. O ile producent i dalsi pośrednicy odbijają sobie podatek obrotowy w cenie towaru, o tyle kupiec drobny nie może stosować tegoż środka ze względu na konkurencję, której trudno mu podołać wobec braku kredytów i niemożności ich otrzymania.

W jakim kierunku winna iść reforma podatku przemysłowego?

— Wyobrażam sobie tę rzecz następująco:

Przedewszystkiem należy dążyć do **obniżenia podatku do 1% ceny towaru.** Niemcy, nasz bezpośredni konkurent, stosują podatek ten w wysokości 0.75%. **Na pierwsze 3 lata należy określić wpływy z podatku obrotowego na 250 miljonów** złotych rocznie. Ażeby tę cyfrę osiągnąć przy równoczesnem obniżeniu stopy procentowej powinno się **opodatkować produkty importowane,** pobierając od nich 2—4% ceny fakturowej. zależnie od tego, czy przywożone są surowce. półfabrykaty lub fabrykaty. Ten system ma u siebie Austria. Możnaby również nałożyć podatek obrotowy na niektóre produkty rolnicze z wyjątkiem tych. które uważane są za towary pierwszej potrzeby. Wobec tego. że rolnictwo płaci podatek obrotowy, uwzględniony już w cenach, wydaje się rzeczą słuszną, by i ci, którzy nabywają produkty rolnicze opłacali ten podatek, choćby bardzo skromny.

Czy pan poseł nie uważałby za rzecz właściwą ryczałtowanie podatku drobnym kupcom i przemysłowcom?

— Owszem miałem i to na myśli. Należałoby jednak szczegółowo tę rzecz rozpatrzyć, zwłaszcza zbadać wszelkie okoliczności, które winny być uwzględnione przy ustalaniu wysokości ryczałtu. To jest pewne, że system ryczałtowania powitaliby zainteresowani z dużem zadowoleniem.

Czy pan poseł w swoich wnioskach zastanawiał się nad możliwością zniesienia opłat za świadectwa przemysłowe?

— Uwzględniłem i ten moment. Nie uważam za wskazane znoszenie tych opłat natomiast uważam za rzecz słuszną, aby **kwota uiszczona za te świadectwa była zaliczana na poczet należności** z tytułu podatku przemysłowego.

Co pan poseł sądzi o uwolnieniu towarów eksportowanych od podatku?

— Celem umożliwienia konkurencji naszej produkcji na rynkach zagranicznych uważam za rzecz konieczną zwolnienie towarów eksportowanych z wyjątkiem surowców.

Jaki efekt finansowy dałby cały ten projekt?

Według moich obliczeń 1% podatek przemysłowy dałby około 160 miljonów zł. dochodu. 2—4% podatek. nałożony na towary zagraniczne do 100 miljonów zł., razem 250 do 260 miljonów zł., a więc sumę. która przewidziana jest w budżecie na rok 1929/30. Gdyby jeszcze opodatkowano w pewnym stopniu produkty rolnicze. możnaby z podatku obrotowego osiągnąć zgórą 300 miljonów zł. Nie byłoby zatem żadnych strat dla skarbu państwa, a ludność doznałaby znacznej ulgi.

Jaką drogą należałoby przeprowadzić reformę podatku przemysłowego?

— Jestem **przeciwny dawać w tym kierunku pełnomocnictwa,** zwłaszcza na podstawie dotychczasowych doświadczeń z pełnomocnictwami. Wszelkie ciężary podatkowe powinny być nakładane wyłącznie w drodze ustawy sejmowej.

Jakie są widoki przeprowadzenia w Sejmie projektu p. posła?

— Tego niestety nie mogę przewidzieć. Uważałem sobie za obowiązek poselski zgłosić ten projekt w tej nadziei. że może się on przyczynić do reformy podatku przemysłowego, który jest najdotkliwszym ogniwem w naszym systemie podatkowym.

i. p.

Rozpoczęta wczoraj dyskusja nad projektem Be Be w sprawie zmiany konstytucji nie wróży porozumienia stronnictw, bez którego rewizja konstytucji będzie niemożliwą. Mowcy z Be Be obrali możliwie najgorszą taktykę. usiłują oni sfałszować w najbezczelniejszy sposób historję 8 lat życia państwowego Polski. zbezcześcić oba Sejmy i wszystkie stronnictwa. odmówić uczciwości, rozumu i zasługi wszystkim z wyjątkiem Piłsudskiego i piłsudczyków. by na tle tej urojonej nicości. nikczemności. korupcji i głupoty ogólnej. postawić swój wniosek, jako rzekomy ratunek państwa. Panowie ci wyobrażają sobie. że przy pomocy kupionej masy tak gruntownie już ogłupili społeczeństwo, iż uwierzy ono w każdy absurd i przyjmie — nie badając i nie rozumiejąc — każdy projekt Be Be, jako istotną „naprawę" ustroju. Spekulacja ta oczywiście się nie uda. Z projektu Be Be wybierze społeczeństwo tylko to. co jest istotną naprawą konstytucji, a to, co zmierza do utrwalenia niekontrolowanej dyktatury sanatorów i do ubezwładnienia woli narodu odrzuci. Pogląd zaś sanatorów na dzieje ostatnie potraktuje jako przejaw nie tyle nawet megalomanji. ile humorystyki.

Cel wizyty warszawskiej min. Mironescu

Wiedeń. 23 2. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu. Planowana podróż do **Warszawy ministra spraw zagranicznych Rumunji Mironescu** ma na celu oprócz oficjalnego zamanifestowania solidarności polsko-rumuńskiej także **omówienie wytycznych linij, celem wspólnego, dalszego postępowania politycznego wobec Rosji sowieckiej. Inicjatywa do tego wyszła z Polski.** Słychać. że ze strony Polski będą omówione **także kwestje wspólnego stanowiska wobec niemieckiej propozycji w sprawach mniejszościowych.** W końcu będzie omówionych kilka kwestyj spornych polsko-rumuńskich. jak np.: kwestja optantów polskich i kwestja **rektyfikacji granicy polsko-rumuńskiej.**

Trocki pragnie się dostać do Czechosłowacji.

Wiedeń 23. 2. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi: **Z inicjatywy rodziny Trockiego podjęli komuniści w Czechosłowacji akcję, by umożliwić Trockiemu przyjazd do Czechosłowacji.** W liście, wysłanym przez rodzinę Trockiego **do komunistów czechosłowackich,** zaznaczono, że Trocki zachorował w lecie na malarję i **że musi poddać się operacji.** Ponadto cierpi on na żołądek i jelita.

Po nadejściu powyższego listu ukonstytuował się w Bernie Morawskiem komitet **dla ratowania Trockiego.** Komitet zamierza wysłać do Angory delegację i wezwać Trockiego. **by się zobowiązał do tego,** iż w czasie swego pobytu w Czechosłowacji **wstrzyma się od wszelkiej publicznej działalności.** Komitet konferował już w tej sprawie z rządem czechosłowackim. Jeżeli Trocki uzyska pozwolenie na przyjazd, wówczas pobyt jego w Czechosłowacji będzie trzymany w tajemnicy.

Ameryka przeżywa jeden z najświetniejszych okresów.

Coolidge o obecnych stosunkach wewnętrznych Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. 23 2. (PAT.) Przemawiając z okazji **130 rocznicy śmierci Waszyngtona,** prezydent Coolidge mówił z wielkim optymizmem o obecnych stosunkach wewnętrznych Stanów Zjednoczonych. **Ameryka** — mówił prezydent — **rzadko bywała w świetniejszej sytuacji.** Doświadczeni obserwatorowie zapewniali mnie. że nasze **stosunki z Amreyką południową opierają się na bardzo zadawalniających podstawach.** W przeciągu ostatnich 25 lat z żadnym rządem, ani narodem europejskim **z wyjątkiem Rosji sowieckiej nie mieliśmy żadnych poważniejszych kwestji spornych.** Poza tym jedynym krajem wszystkie zagadnienia. jakie powstały w związku z wojną **zostały już uregulowane.**

UROCZYSTOŚCI KU CZCI WASZYNGTONA.

Wiedeń, 23. 2. (PAT). „United Press" donosi z N. Jorku, że **dzień urodzin Waszyngtona obchodzony był w całych Stanach Zjednoczonych bardzo uroczyście.** Giełdy. banki oraz sklepy **były zamknięte, zaś władze urządziły we wszystkich miastach uroczystości.** Sensacją dnia była **mową, którą prezydent Coolidge wygłosił w obecności studentów Uniwersytetu waszyngtońskiego.** Coolidge powiedział m. in.

Stany Zjednoczone pragną wprawdzie silnej floty, zgadzają się jednakże wraz z innemi mocarstwami, co do konieczności ograniczenia zbrojeń. **Stosunek Ameryki do Europy jest dobry.** Ameryka żywi zaufanie do szczerości innych rządów, które wykazały swoją chęć do pokoju przez to, że zaprosiły Stany Zjednoczone do współpracy w rozwiązaniu zagadnień reparacyjnych.

PODWYŻKA KOMORNEGO BUDZI OGÓLNE NIEZADOWOLENIE.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.). Prezydjum rady ministrów przesłało do kancelarji sejmowej **projekt ustawy budowlano-mieszkaniowej** oraz o podwyżce komornego. Jak wiadomo projekt ustawy wywołał niezadowolenie.

ZWIĄZKI ZAWODOWE NA KONFERENCJI WĘGLOWEJ.

Warszawa. 23 2. (Tel. wł.) We środę wyjechała do Genewy na konferencję węglową delegacja związków zawodowych górniczych.

O czem piszą inni?...

„Nieprzemyślany“ projekt samorządowy Be Be.

Śladem ‚Czasu“ również „Słowo Polskie“ organ „Zespołu Stu“ krytykuje projekt ustawy samorządowej, wniesiony przez Be Be. Organ syndykalistów spodziewał się gruntownej reformy, tymczasem

„zamiast projektu istotnie dojrzałego, odpowiadającego rzeczywistym potrzebom Państwa i społeczeństwa tudzież uzgodnionego z naczelną ideą projektu reformy ustroju, wniesionego przez tenże BBWR, — otrzymujemy projekt **nieprzemyślany, zrobiony najwidoczniej „na kolanie“**. Gdyby go traktować jako alegat do ogłoszonego projektu zmiany ustroju, to trzebaby powiedzieć, że odpowiada idealnie tej jego — wadliwej naszem zdaniem — części, która pozostawia nietkniętą prawie zasadę demokracji parlamentarnej“.

Co do zasady demokracji parlamentarnej, to została ona w projekcie konstytucyjnym Be Be bardzo poważnie zachwiana. Ale oba projekty są do siebie podobne w tem, że nie odpowiadają potrzebom społeczeństwa.

Nienawiść i megalomanja w odezwie Be Be.

Narodowo - demokratyczna „Gazeta Warszawska“ wskazuje, że zamiast podjąć rzeczową dyskusję na temat wad projektu Be Be (np. głosowania wojskowych) obóz „sanacyjny“ wystąpił z odezwą, w której zelżył obóz narodowo-demokratyczny i lewicę.

„Czem jest — pyta organ Stronnictwa Narodowego — w konkluzji odezwa B. B.? **Albo dokumentem ponurej megalomanji, albo dokumentem złośliwej perfidji.** Jedno, w każdym razie, zdradza ona najwyraźniej: nienawiść do obozu narodowego za to, że stawiał i stawia opór wszelkim mafjom, żerującym na organiźmie narodowym, że domaga się dla Polski ustroju, jaki potrzebny jest jej, a nie jakiejkolwiek klice lub jednostce. Z głębokich pokładów tej nienawiści i strachu pochodzi zarówno projekt B. B., jak i jego wczorajsza odezwa“.

Demonstracja „Wyzwolenia“ przeciw min. Czechowiczowi.

„Nowy Dziennik“ nazywa wniosek „Wyzwolenia“ o postawienie min. Czechowicza w stan oskarżenia, nielogiczną demonstracją.

„Pamiętajmy dobrze, że inicjator wniosku o postawienie w stan oskarżenia ministra Czechowicza, klub „Wyzwolenie“ głosował za budżetem. To znaczy: był zdania, że można p. Czechowiczowi wymierzyć okrągło 3 miljardy, ażeby nimi szafował. Można mu zaufać pobór olbrzymich podatków pośrednich i bezpośrednich, zarząd ogromnych monopoli państwowych, no i tę całą resztę wcale pokaźnych interesów, jakie rząd ma w swojej administracji. Nad tem wszystkiem trzyma swoją rękę minister skarbu. Więc jemu się zawierza te miljardy. To się robi w sekundzie, a w drugiej, — a może nawet nie w drugiej, tylko jednym tchem — mówi się: Panie Ministrze, oskarżam Pana o nieprawne szafowanie pieniędzmi publicznemi“.

„Dziennik Bydgoski“ wskazuje, że wniosek „Wyzwolenia ma usprawiedliwienie w konstytucji. Ale inna rzecz czy jest wskazany pod względem taktycznym. „Dziennik Bydgoski“ nie wierzy, by „Wyzwolenie“ traktowało swój wniosek poważnie.

Echa mowy pos. Grzesika.

„Kurjer Śląski“ porównał mowę posła Grzesika, ogłoszoną w „Polsce Zachodniej“ ze stenogramem sejmowym i wykazał, że organ ‚sanacji“ podał także takie ustępy mowy, które wcale wygłoszone nie zostały, bo je widocznie prezes klubu Be Be, pułk. Sławek skreślił. W tych skreślonych ustępach były różne niesłychanie ostre napaści na przeciwników politycznych, szczególnie na posła Roguszczaka z N. P. R. Ponieważ mowa pos. Roguszczaka została skonfiskowana, przeto „Kurjer Śląski“ zapytuje:

„Co powiedzą obecnie te władze na organ „prorządowy“, który **fałszuje mowy poselskie, podając przy nadużyciu immunitetu poselskiego twierdzenia nieprawdziwe i wzywa do „tępienia ogniem i żelazem!“** Podjudzanie to ochrania się wolnością ogłaszania mów poselskich, — dla nas ograniczoną!

Ponieważ „Pol. Zach.“ zapowiedziała, że mowa ta — sfałszowana! — zostanie wydana drukiem, władze mają pole do popisu także wobec organu... „prorządowego“.

Jest to — obok subwencyj prasowych, jeszcze jeden dowód nierównomiernego traktowania prasy polskiej.

Przegląd religijny.

(Bezradność wobec traktatów laterańskich. — Dlaczego Stolica Apost. je zawarła? — Stosunek Kościoła do zagadnień bieżących. — „Czerwona Saksonja“).

Prasa nie-katolicka nie może sobie dać rady z załatwieniem kwestji rzymskiej i z laterańskimi traktatami. Przystępuje do nich tak, jak do kontraktu jarmarcznego. A prawie całe jej zainteresowanie dla tych historycznych wydarzeń sprowadza się do pytania: — Kto kogo w pole wywiódł, Papież Mussoliniego, czy — przeciwnie? Tylko nie może na to pytanie odpowiedzieć. Tak n. p. gdy warszawski organ P. P. S. „Robotnik“ zapewnia, że — „Włochy poszły do Canossy“, — to krakowski organ tego stronnictwa, „Naprzód“ — wprost przeciwnie — uważa, że to Papież skapitulował przed Mussolinim... Powinniby sobie referenci spraw katolickich w tych pismach przeczytać wywody H. Zehrera w „Vossische Zeitung“ (piśmie lewicowem, liberalnem, protestanckiem) na ten temat.

„Najbardziej interesującą — pisze — rzeczą we wszystkich komentarzach światowej prasy do załatwienia kwestji rzymskiej jest: niezdolność do wyjaśnienia tych wydarzeń w Rzymie w związku z ich przemijającem znaczeniem i z tem, które będą miały dla przyszłości“. Wszyscy prawie dziennikarze zajmują się wyłącznie pytaniem, kto z traktatów większą odniesie korzyść... Niezdolni do oceny rozpiętości wydarzenia, ani bezstronnego spojrzenia na przyczyny, które je wyprzedziły, ani wreszcie na skutki, które mieć będzie na przyszłość.

Jeśli chodzi o Mussoliniego, to Zehrer twierdzi, że pobudką dla niego było to, iż „Kościoła potrzebuje (państwo włoskie) w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej...“ Jakie jednak motywy oddziałały na Kościół? Z pewnością nie polityczne, — zauważa Zehrer — ale ściśle religijne. Chodzi mianowicie Stolicy Apost. o przygotowanie warunków dla nowego okresu wielkich prac, których wymagają nowe czasy. Jednem słowem — pisze Zehrer — chodzi o Akcję Katolicką.

Przeżywamy okres przejściowy w życiu społeczeństw. Dawne wartości się załamały, nowe się jeszcze nie skonsolidowały. I to na wszystkich polach; na polu: gospodarczem, społecznem, politycznem... Mówi się o kryzysie parlamentaryzmu, o kryzysie kapitalizmu, o kryzysie filozofji, o upadku Europy. „Katolicyzm — pisze Zehrer — orjentuje się w charakterze przejściowym naszego okresu. Wie także, że i przyszłemu towarzyszyć będzie — jak poprzednim — religja; czy nią będzie katolicyzm, od tego będzie to zależało, czy sam katolicyzm żywy i aktywny będzie. Zdobędzie zaś tę żywotność i pójdzie z ludzkością ku nowej erze tylko wtedy, gdy sam dostatecznie będzie wolny, — wolny nie tylko od samego liberalizmu minionej epoki, ale i od jego następstw...“ „Godzi się więc z faszyzmem“. Lecz wbrew pismom radykalnym, socjalistycznym i liberalnym — twierdzi Zehrer — „nie jest to kapitulacja przed nim, ani też uznanie go“. Świadczy o tem niedawne, a ciągle utrzymane w mocy potępienie francuskiego nacjonalizmu, potępienie „L'Action Française“, która wyznaje idee bardzo do faszystowskich zbliżone.

„Jakie polityczne następstwa — pyta Zehrer — będzie miało załatwienie kwestji rzymskiej? Żadne! Papież nie myśli zajmować się Ligą Narodów. Dla katolickich zaś obozów w Belgji, Austrji i Niemczech wydano tosamo hasło, które wydano i „popolarom“ włoskim: — porzucić kryzys i odseparować się (od aktualnej polityki). ...Chodzi Papieżowi nie o potęgę polityczną, ale o ducha i o przyszłość... Katolicyzm polityczny jest w odpływie widocznym. Natomiast Akcja Katolicka idzie (ist im Marschieren)“.

Nie na wszystkie szczegóły w tej ocenie można się pisać. Wydaje się nam jednak, że jej zasadnicza myśl jest słuszna i że dobrze oddaje intencje Stolicy Apost. w obecnej chwili... Stolica Apost. patrzy na wypadki z dziejowego punktu widzenia, nie zaś z przemijającego, politycznego. Jej wyroki i decyzje padają powoli, ale mają zato wagę na wieki... Jest niewątpliwą prawdą, że Pius XI odnosi się z rezerwą do tych walk politycznych, które obecnie wstrząsają podstawami Europy. Z wysokiego swego patrząc stanowiska widzi, że jesteśmy w pośrodku przejściowego okresu, i że się jeszcze nowy porządek rzeczy nie wykłuł i jeszcze się nie rysuje przed oczyma najbystrzejszemi nawet. Ludzkość z niego jednak wyjdzie i zacznie okres nowy. Będzie wówczas potrzebowała religji i Kościoła. Dlatego Kościół chce być wolnym! Chce zebrać wszystkie swoje siły do przyszłych zadań, chce je w pewnego rodzaju odosobnieniu przepoić swoim duchem, chce je przez Akcję Katolicką uczynić zdolnemi do przyszłych zadań.

*

Ostatnie obliczenia wykazują, że największy procent dzieci, które uczęszczają do szkół bezwyznaniowych, ma w Niemczech Saksonja. Nie Nadrenja, nie Westfalja, czysto katolickie prowincje, ale Saksonja, a zwłaszcza jej dwa główne miasta: Drezno i Lipsk. W Dreźnie co piąte dziecko uczęszcza do szkoły bezwyznaniowej (państwowej); w Lipsku nawet co czwarte. I ten procent stale wzrasta... Statystyka z miast Drezna, Lipska i Chemnitz wykazuje, że w r. 1925 już 17% dzieci uczyło się w szkole bezwyznaniowej; w r. 1929 zaś aż 18.87%.

„Germania“ przypisuje to wpływom socjalizmu i komunizmu, które Saksonją przez szereg lat razem w zgodzie rządziły. Nie darmo nazywano ten kraj „czerwoną Saksonją“. Już w r. 1919 socjalistyczny rząd saski zupełnie usunął religję ze szkoły, a potem długo się opierał zastosowaniu przepisów konstytucji wejmarskiej o wolności nauczania religijnego. Socjalizm saski jest też, jak i austrjacki, ciągle bezwzględnym wrogiem religji w życiu.

Rzecz charakterystyczna, że socjalizm nie może w Niemczech chlubić się zdobyczami w katolickich okolicach. Protestanckie zdobywa łatwo.

Pejot.

„Temps“ o stosunku Niemiec do Polski.

Paryski „Temps“ z dnia 21 b. m. zamieścił doskonały artykuł wstępny, poświęcony stosunkom polsko-niemieckim, które „w tej chwili — pisze — ściągają na siebie uwagę wszystkich kół politycznych“.

Przy tej sposobności przytacza pogłoskę, jakoby **rząd niemiecki zrobił „demarche“ wobec marsz. Piłsudskiego...** O co chodzi w tych nieporozumieniach polsko-niemieckich?

Jeśli o Ulitza, to „Temps“ zauważa, że ta sprawa „należy wyłącznie do kompetencji polskich sądów“... Jeśli o sprawę mniejszości narodowych, to p. Stresemann — pisze „Temps“— może źle na dyskusji w tej sprawie wyjść... **„Pewne koła“** — czytamy w paryskim organie — **chciałyby odpowiedzialność za fermenty zwalić na Polskę, gdy ona „spada na samą Rzeszę“.** Albowiem Polska nieustannie głosiła potrzebę traktatu gospodarczego z Niemcami, i nieustannie domagała się Locarna Wschodniego na podstawie obecnego stanu granic.

„Jak na to odpowiedziała Rzesza, pyta „Temps“? Odpowiedziała przeszkadzając traktatowi i kategorycznie odrzucając wszelką umowę polityczną, którąby bezpośrednio lub pośrednio uznawała obecną wschodnią granicę Rzeszy“.

I to nie tylko partja niemiecka nacjonalistyczna. Ale wszystkie partje niemieckie — konstatuje „Temps“ — od skrajnej prawicy do S. D.; tylko, gdy zwolennicy Westarpa mówią to otwarcie, to

„socjalni demokraci stosują tu więcej obłudy, ale w gruncie rzeczy wszyscy Niemcy myślą tosamo“.

W końcu skwalifikowawszy twierdzenie Groenera o rzekomym planie zabrania Prus Wschodnich przez Polskę jako „czystą fantazję“, **staje „Temps“ na stanowisku min. Zaleskiego**, który w „Review of Review“ zaproponował Rzeszy zagwarantowanie sobie granic, by rozprószyć wszelkie obawy.

„**Na to jednak** — pisze „Temps“ — **Berlin nie odpowiedział i niewątpliwie nie odpowie**“.

A jednak tylko ten jest sposób doprowadzenia do uspokojenia w tej części Europy i do zainicjowania dobrych stosunków Polski z Rzeszą niemiecką.

Nowy rozłam w sekcie Hodura(?)

Z ostatniego numeru „Polski Odrodzonej“ dowiadujemy się, że w łonie sekty Hodura przygotowuje się nowy rozłam. Poprzednie rozłamy robił ks. Huszno, który przeszedł na schizmę, — potem ks. Ptaszek w Krakowie, który przeszedł do sekty „staro-katolików“. Teraz **rozłam przygotowuje** głowa sekty Hodura w Polsce, sam **„administrator kościoła narodowego“, ks. Faron.** „Rada“ sekty oskarża ks. Farona, że

„nieuczciwemi sposobami chciał siebie narzucić na biskupa przed synodem“,

dalej, że organizował bojkot organu sekty, „Polski Odrodzonej“, i w Zamościu, gdzie rezyduje, założył własne pismo p. t. „Głos Polski Odrodzonej“.

Wobec tego „Rada“ sekty uchwaliła postawić ks. Farona w stan oskarżenia i jego sprawę przekazać sądowi synodalnemu.

——00——

„Cuius regio“, eius justitia“.

P. Brodacki w obronie niezawisłości sądownictwa.

Przy końcu piątkowego posiedzenia Sejmu toczyła się dyskusja nad nowelą do dekretu o ustroju sądów, wypracowaną przez sejmową komisję prawniczą. Główna zaleta noweli polega na tem, że usuwa możliwość mianowania na stanowiska sędziowskie urzędników administracyjnych i policyjnych, oraz oficerów (art. 87 dekretu) i że broni sędziów przed dowolnem usuwaniem i przenoszeniem przez ministra w okresie „przejściowym“ (art. 284). Za nowelą tą, gwarantującą niezależność sądów, oświadczają się wszystkie stronnictwa sejmowe poza Be Be i cała praworządna opinja publiczna w Polsce, którą niedwuznaczne oświadczenia pism sanacyjnych („Głosu Prawdy“ i łódzkiej „Prawdy“) uświadomiły dostatecznie co do kierunku, w jakim sanacja chciałaby stosować dekret Prezydenta.

W piątkowej dyskusji przemawiał m. in. poseł i sędzia **Brodacki** („Piast“). Z wywodów pism sanacyjnych — mówił on — wynika, że uważają one, że skoro były czasy, w których panowała zasada „cuius regio eius religio“, jeżeli wolno było władzy narzucać wiarę w Boga, to dlaczego nie podporządkować władzy sądowej władzy wykonawczej? My uważamy, że czynić tego nie wolno z powodów, które 200 lat temu przytoczył Monteskjusz: „**Niema wolności jeżeli władza sądowa nie jest oddzielona od władzy prawodawczej i wykonawczej.** Gdyby była połączona z władzą prawodawczą władza nad życiem i wolnością obywateli, byłaby dowolna, sędzia byłby prawodawcą. Gdyby była połączona z władzą wykonawczą, to sędzia mógłby mieć siłę ciemiężyciela“.

W zapatrywaniach naszych na dekret stoimy na stanowisku, że w rządzie republiki, w jego naturze leży, aby sędziowie trzymali się litery prawa. Niema obywatela, na którego szkodę wolnoby naginać prawo wówczas, gdy chodzi o jego mienie, o honor lub życie. **Ażeby sędzia mógł trzymać się litery prawa, musi mieć pełną niezawisłość, musi być pewny, że nie pójdzie w stan spoczynku, względnie na inne miejsce służbowe, gdy zgodnie z ustawą i sumieniem będzie wyrokował.** „Prawo i sumienie“ oto nasze hasło, nasza dewiza, gdy chodzi o ideał sędziego. Jeżeli panowie staniecie na tem stanowisku, to praca nad nowelizacją dekretu pójdzie łatwo i zgodnie, natomiast, jeżeli będziecie stać na tem stanowisku, któremu daje wyraz „Głos Prawdy“, to oczywiście będziemy z wami walczyć w tem przeświadczeniu, że służymy dobrze interesowi społeczeństwa i interesowi Państwa“.

Mussolini a papiestwo.

Jeden z przywódców faszyzmu, Acerbo, opowiada w rzymskiej „Tribunie“, że 5 lutego 1922 r., podczas obrad conclave, które miało wybrać papieżem Achillesa Ratti, udał się z Mussolinim, wówczas jeszcze zwykłym deputowanym, na plac św. Piotra. Widok olbrzymich tłumów, zebranych między kolumnadą Berniniego, i majestat pałaców apostolskich, który podnosiła jeszcze tajemnica dokonującego się w ich murach wyboru, wywarły na Mussolinim duże wrażenie. Milczał przez chwilę, a potem zwrócił się do swego towarzysza ze słowami:

— To nie do wiary, że liberalne rządy dotąd nie zrozumiały, iż powszechność papiestwa, spadkobiercy powszechnego cesarstwa rzymskiego, przedstawia w historji i w tradycjach Italji największą chwałę.

Nie ulega wątpliwości — dodaje Acerbo — że w tym momencie narodziła się w głowie Mussoliniego myśl, która w 7 lat później przybrała formę Traktatu Lateraneńskiego.

Po wyborze Piusa XI. zamieścił Duce w medjolańskim „Popolo d'Italia“ artykuł, wyrażający radość z powodu elekcji kardynała medjolańskiego. Podnosił w nim rozległą kulturę historyczną, polityczną i filozoficzną nowego papieża, jego znajomość Europy Wschodniej i jego sentyment włoski. „Myślę — pisał wówczas — że **za Piusa XI stosunki między Italją a Watykanem ulegną polepszeniu**“. Przypomniał dalej kurtuazję kardynała Ratti wobec faszystów, kiedy ci w katedrze składali hołd Nieznanemu Żołnierzowi. Czyniąc aluzję do wyniku conclave, wyraził się Mussolini, że „stary, doświadczony alpinista, zdobył szczyt najwyższy“.

Towarzystwo Naukowe w obronie wolności krytyki.

Polska Akademja Umiejętności oraz Towarzystwa Naukowe w Warszawie, Poznaniu i Lwowie wydały wspólną odezwę przeciw ścieśnianiu swobody dyskusji w sprawach naukowych zapomocą represyj karnych. Odezwa wywołana została znanym wyrokiem sądowym na prof. Kulczyńskiego. „Takie metody postępowania (tj. represje karne) — piszą autorowie odezwy — gdyby miały się upowszechnić, musiałyby stać się zabójczemi dla nauki, musiałyby wstrzymać jej rozwój i obniżyć jej poziom, krępując na każdym kroku swobodę wypowiadania sądów i poglądów naukowych, a przedewszystkiem ścieśniając w sposób niesłychany i gdzieindziej niepraktykowany, swobodę krytyki naukowej, jednej z najprzedniejszych dźwigni postępu nauki samej“.

Z Biecza.

Rządy familji i ich system. — Najnowsze sensacje, sprawa honorowa, pożar, bark wody. — Jak zarząd gminy naraża obywateli na straty.

Społeczeństwo bieckie można podzielić na cztery grupy. Dwie pierwsze, są to szeroko rozgałęzione, lecz zamknięte w sobie familje, trzecie to żydzi i ostatnia „dzicy“, tj. nienależący do żadnej z poprzednich.

Zwykle się zdarza, że obie familje (rządzone przez ambitnych przywódców), rywalizują między sobą o władzę nad miasteczkiem. Ostateczną rozgrywką między „familjami“ są **wybory do władz gminnych.** Najczęściej wygląda to tak: familjanci zbierają się w odpowiedniej chwili w knajpie, a wysłuchawszy rad i wskazówek swych „patrjarchów“, starają się przerzucić akcje poza szynk i familię, t. j. na żydów i „dzikich“. Zwycięża zawsze ten ród, który otrzyma poparcie żydów (rozumie się, że za odpowiednie ustępstwa).

Z chwilą ukończenia walki wyborczej, zwycięska familja zaczyna rządzić. Rządy te (w pierwszych początkach) noszą cechę porachunków familijnych. Następują **rugi urzędników** należących do przeciwnej familji, aby na ich miejsce wstawić swoich zasłużonych familjantów. Roboty publiczne wykonują na specjalnych warunkach też familjanci.

Czasem jednak się zdarzy, że przywódcy rodów zdołają się między sobą porozumieć. Wtedy następuje szereg małżeństw między stronami niedawno sobie wrogiemi. Tak zjadnoczone familje, mają na dłuższy czas zapewnony wpływ na losy miasteczka

Podobnie rzecz się ma przy wyborach do ciał ustawodawczych. Ale tu zainteresowanie jest już o wiele słabsze. Nie ma wcale mowy o jakiejś orjentacji politycznej, narodowej, czy też socjalnej. Nie słyszy się wcale o walkach partyjnych, czy też wysiłkach narodu. O wszystkiem bowiem decyduje przynależność, względnie sympatje lub antypatje do tej lub do owej rodziny.

Poza temi sprawami absorbującemi umysł i czas mieszczan bieckich, zdarzy się jakaś **lokalna sensacja,** która zakłóci na pewien czas spokój i porządek publiczny. Wtedy zdaje się, że nareszcie koszmar apatji opadł z mieszczan, bo zbierają się w grupki i żywo rozprawiają. Lecz to tylko pozór, bo gdy skończy się zainteresowanie, zasypia nagle rozbudzone życie publiczne.

Tak np. niedawno rozprawiano z zajęciem o pewnej **sprawie honorowej,** będącej zapewne odgłosem manji spraw honorowych przeciągającej swego czasu przez Polskę. Polubowne jej zakończenie zjednało rozjemcom wielką sławę.

Szeroko też omawiano przyczyny i niespodziewany **pożar w budynku samorządowym** na targowicy, który doszczętnie się spalił. A spalił się dlatego, bo nie miał go kto bronić. Obwiniano kierownictwo gminy, że nie **w porę rozwiązała starą straż pożarną, aby do nowej mogła żydów przyjmować.** Tak ponieśli mieszczanie kilkutysięczną stratę, tem większą, że budynek ten nie był asekurowany. (!).

Podobną sensacją była niespodzianka, urządzona mieszczaństwu przez magistrat. W największe bowiem mrozy **niezabezpieczone zbiorniki wody popękały, woda wylała się na rynek,** na którym ślizgały się gromady dzieci. Dzięki niedbalstwu magistratu mieszczanie do wiosny wody mieć nie będą, bo skutecznej naprawy będzie można dokonać w cieplejszej porze roku. Koniecznie potrzebną wodę czerpią obywatele z pobliskiej rzeki Ropy, lub z odległych studzien. **Mal.**

W Bieczu, 19 lutego 1929.

Na ziemiach Rzpltej

Ks. Prymas Hlond o małżeństwie.

Ks. Prymas Hlond wydał do księży proboszczów swej archidjecezji odezwę w sprawie kampanji, jaką pewne koła prowadzą przeciw katolickiemu małżeństwu. „Żaden rząd, ani żaden prawodawca — pisze ks. Prymas — nie jest uprawniony poprawiać Chrystusa i przekreślać jego nauki. Katoliccy poddani mają prawo i obowiązek żądać, aby ustawodawstwo uszanowało także w tym względzie (w sprawie małżeństwa) ich przekonania religijne“. Ks. Prymas polecił proboszczom odczytać wiernym list pasterski Biskupów o małżeństwie z roku 1921 i dodać do niego odpowiednie komentarze.

Szósta konfiskata „Dzien. Ciesz“.

Wczorajszy numer „Dziennika Cieszyńskiego“ został skonfiskowany (poraz szósty w robu b.), za przedruk artykułu Al. Świętochowskiego z nieskonfiskowanej warszawskiej „Myśli narodowej“ p. t. „Żandarmizm“ i „bojaźliwe dziewictwo“ oraz za przedruk również nieskonfiskowanego warszawskiego „Robotnika“ p. t. „Fredro, Moraczewski i Piłsudski“.

WRĘCZENIE NAGRODY MUZYCZNEJ

Dnia 22 bm. w południe w departamencie sztuki w Warszawie p. dyr. depart. Jastrzębowski wręczył w imieniu p. ministra Karolowi Szymanowskiemu nagrodę muzyczną Ministerstwa W. R. i O. P. w obecności wszystkich współpracowników departamentu.

ROBOTNICY OFIARAMI ZAWODU.

Dnia 21 bm. zdarzył się w kopalni „Vicinius“ w Katowicach śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł górnik Jan Kapłonek z Siemianowic. Wypadek spowodowany został zawaleniem się ściany węglowej przy wyciąganiu z niej starego drzewa. Kapłonek osierocił żonę i 5-cioro dzieci.

Tego samego dnia wieczorem na stacji Ostrołęka w pociągu osobowym nr. 1155 skutkiem defektu kotła-parownika został poparzony parą palacz Dominik Borowicz, tak silnie, że wkrótce po tem umarł.

DRUGA LINJA TELEFONICZNA BIELSKO—KATOWICE.

Jak się dowiadujemy, są czynione obecnie starania w związku z budową nowej sieci telefonicznej na terenie Województwa Śląskiego nad urządzeniem nowej linji telefonicznej między Katowicami a Bielskiem, co umożliwiłoby miastu Cieszynowi osiągnięcie bezpośredniego połączenia z Katowicami.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

wykona w dniach 1-go, 3-go i 5-go marca br. wielkie dzieła chóralne: Bacha-Passję do słów św. Jana i Verdiego. Requiem. — Wykonane zostaną te arcydzieła przez zespół z przeszło 300 osób złożony a to: Chór mieszany Polsk. Tow. Muzycznego, wielką orkiestrę oraz szereg solistów o europejskiej sławie. Między innymi pozyskani zostali jako soliści: Gertruda Förstel, sopranistka oratoryjna z Wiednia, Marja Basilides, artystka operowa i oratoryjna z Budapesztu, Antoni Topitz, tenor oratoryjny z Berlina i Józef Manovarda, basista opery wiedeńskiej. — Dyryguje: Dr. Adam Sołtys.

DWA NOWE WYDAWNICTWA W POZNANIU.

W Poznaniu powstały dwa nowe pisma. Kasa Chorych wydaje dwutygodnik „Informator“ pozatem onegdaj ukazał się pierwszy numer „Głosu Pracy“ wydawnictwa Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, mający wychodzić trzy razy w tygodniu.

—ooo—

Z całego świata.

Uniwersytet pokoju w Genewie.

Myśl, rzucona swego czasu przez austrjackiego uczonego, laureata Nobla, prof. Barany, by utworzyć międzynarodową wyższą szkołę pokoju w Genewie, zdaje się wkraczać na tory realizacji, w chwili, gdy, jak donosi „Berliner Tageblatt“ pewien anonimowy ofiarodawca ze Sztockholmu przeznaczył na ten cel sto tysięcy koron szwedzkich. Przypuszcza się, że hojnym ofiarodawcą jest były szwedzki minister spraw zewnętrznych, dyrektor banku Wallenberg. Dla przeprowadzenia planu utworzenia uniwersytetu pokoju powołano komitet z dwudziestu laureatów Nobla, wśród których spotykamy takie nazwiska, jak Briand, Buisson, Perrin i Richet z Francji, Einstein, Haber, Meyerhoff z Niemiec, Marconi z Włoch, projektodawca Barany z Austrji i szereg innych z Anglji, Belgji, Szwecji, Danji i Norwegji.

Byrd odkrył nowy ląd pod biegunem południowym.

Według nadesłanych doniesień komandor Byrd, prowadzący ekspedycję dwóch samolotów do bieguna południowego odkrył w jego pobliżu wielkie przestrzenie nieznanej dotąd ziemi. Nowy ten kraj zaanektował Byrd dla Stanów Zjednoczonych, dając mu nazwę „Mary-Byrd-Land“. Na wschód i na południe od tego kraju znajdują się dwa wielkie masywy górskie, sięgające 8 do 10 tysięcy stóp. Pasma te nazwał Byrd „Rockfeller Rangs“.

Gdańsk wolny od lodów.

Dzięki zmianie pogody i ciepłym wiatrom południowo-zachodnim sytuacja w porcie gdańskim uległa 22 bm. decydującej zmianie. Zatory lodowe, zamykające dotąd zatokę gdańską popękały na przestrzeni szeregu kilometrów, przyczem lód pędzony jest w stronę otwartego morza, uwalniając tem samem uwięzione dotychczas w zatoce gdańskiej okręty. Niemal wszystkie te okręty znajdują się już w porcie gdańskim.

Nowy lot transatlantycki pilotów samolotu „Bremen“.

Znani piloci Köhl i Fitzmaurice zamierzają — jak już donieśliśmy — z początkiem czerwca b. r. w towarzystwie dwóch jeszcze pilotów, podjąć lot z Berlina do Nowego Jorku, na zwykłym samolocie pasażerskim, trzymotorowym Junkersie G 24. Aparat ten, którego motory posiadają każdy siłę 350 HP, zostanie do lotu transatlantyckiego w ten sposób przystosowany, że koła samolotu zastąpią pływaki, mogące utrzymać aeroplan na falach morza.

Lotnicy wystartują z nieznacznym tylko zapasem benzyny. Specjalny samolot zaopatrzy ich aparat w drodze nad Lizboną, a w razie potrzeby jeszcze raz napełni zbiorniki ich samolotu aeroplan, który wyruszy z Horta.

Godny. — Potrzebuję stróża nocnego z nieposzlakowaną przeszłością. — To już chyba pan będzie ze mnie zadowolony. Jak ostatni raz siedziałem w więzieniu, to mi za dobre sprawowanie **darowano sześć lat kary.**

Rabunek w moskiewskim banku państwowym.

Dnia 21 b. m. wtargnęła do kantoru banku państwowego w Moskwie grupa uzbrojonych mężczyzn, właśnie w chwili, gdy kasjer zajęty był wkładaniem pieniędzy, zebranych w ciągu całego dnia do kasy. Bandyci zastrzelili kasjera, zranili ciężko dwóch urzędników, poczem zrabowawszy 100 tysięcy rubli umknęli.

W kasie pozostawili oni pokwitowanie, drukowane na maszynie, podpisując się „komitet czynnej walki z bolszewikami i żydami“.

Leczenie chorób elektrycznością.

rozpowszechnia się coraz bardziej. Na odbytym niedawno w Londynie kongresie medycznym lekarz niemiecki, dr. Frank Nagelschmidt, wygłosił interesujący referat, w którym przedstawił swą nową metodę zabijania zarazków chorobowych zapomocą elektryczności. Ponieważ wysoka temperatura chorych jest samoobroną organizmu ludzkiego przeciw bakterjom, dr. Nagelschmidt zaczął zastrzykiwać chorym pewne bakterje, które powodując podniesienie temperatury, zabijały tem samem inne bakterje. Na podstawie tych doświadczeń dr. Nagelschmidt doszedł do przekonania, że wytwarzające wysoką temperaturę bakterje można zastąpić ciepłotą elektryczną. Zastosowanie tej metody dało niezwykłe wyniki: chory, obłożony odpowiedniemi elektrodami i przykryty ciepło, po zastrzyknięciu mu do żył rozczynu soli — zapobiegającego poceniu się, po upływie paru godzin zaczyna powracać do zdrowia.

Jak kupiec zapędził sędziego w kozi róg.

Pewien kupiec angielski został sądownie skazany na zapłacenie małej grzywny 10 szylingów, za przekroczenie jakiegoś przepisu. — Praktykowanym w Anglji zwyczajem zasądzony kupiec wyjął natychmiast po usłyszeniu wyroku sakiewkę, by nałożoną mu grzywnę zapłacić. Kiedy jednak począł odliczać sam bilon oblicze sędziego poczęło się wydłużać, aż wreszcie zniecierpliwiony oświadczył, że grzywny opłaconej drobną monetą nie przyjmie. — Usłyszawszy to kupiec, bez słowa opuścił salę rozpraw, by za chwilę wrócić z kodeksem pod pachą.

W odnośnem miejscu księgi praw pokazał kupiec sędziemu ad oculos odnośny paragraf, z którego wynika, że przysługuje mu prawo wpłacać grzywnę, nawet w najbardziej drobnej monecie.

Po tem wyjaśnieniu sędzia gotów już był wziąć pieniądze od kupca, ale ten schowawszy monetę do kieszeni pokazał sędziemu inny ustęp kodeksu, który postanawia, że wolno grzywny nie zapłacić z tą chwilą, gdy sąd wzbrania się ją przyjąć.

Udzieliwszy tych wyjaśnień kupiec skłonił się grzecznie i niezatrzymany przez nikogo opuścił salę rozpraw.

CZARNY ŚNIEG.

W miejscowości Lespezi w Rumunji zanotowano bardzo ciekawe zjawisko, a mianowicie śnieg, który spadł tam ubiegłej nocy, był czarny. Prawdopodobnie był on zmieszany z popiołem wulkanicznym. Podobne zjawisko zaobserwowano w Barlad i w Jassach. Niezwykłe zjawisko wywołało panikę wśród mieszkańców okolic nawiedzonych czarnym śniegiem.

JEZIORO ZURYCHSKIE ZAMARZŁO.

Poraz pierwszy od roku 1891 władze zezwoliły na ślizganie się po jeziorze Zurychskiem, długiem na 40 klm., gdyż zarządzone pomiary wykazały, że przeciętna grubość powłoki lodowej na jeziorze wynosi 10 cm.

150-LECIE SAVIGNY'EGO.

Niemiecka nauka prawa obchodziła w dniu 21 b. m. 150-tą rocznicę urodzin jednego z największych prawników niemieckich Fryderyka Savigny'ego, twórcy historycznej szkoły niemieckiej i ministra pruskiego przed r. 1848.

Wesele na Kurpiach

Widowisko, z którem objeżdża Polskę Teatr regjonalny z Płocka jest dziełem ks. Władysława Skierkowskiego i p. Adama Chętnika. Adam Chętnik oddawał się pracy nad poznaniem i opisem życia Kurpiów-Puszczaków od lat kilkunastu i między innemi ogłosił znakomicie informującą książeczkę o Kurpiach w bibljotece Orbis, która stała się streszczeniem licznych jego praw socjalnych w tym przedmiocie. Ks. Skierkowski zaś wszedł pomiędzy Kurpiów w czasie wielkiej wojny i zebrał przedewszystkiem bogaty materjał odnoszący się do ich pieśni i muzyki. Napisane przez tych autorów widowisko jest zbiorem autentycznych motywów obyczajowych tego ciekawego i nader sympatycznego ludu. Dzięki powstaniu „Wesela na Kurpiach“ teatr w Płocku stał się nagle sławnym w całej Polsce. Wystawiwszy „Wesele“ na swoich deskach zdobył odrazu powodzenie u publiczności, o jakie nadarmo walczył repertuarem kosmopolitycznym i zmienił charakter swój z prowincjonalnego teatrzyku na teatr regjonalny. Wyszedł na tem znakomicie i zdobył rozgłos zasłużony w całej Polsce, jak długa i szeroka, urządzaniem przedstawień tego widowiska w licznych miastach. Okazało się przytem, że teatr potrzebuje od czasu do czasu takiego świeżego powiewu. idącego od ludu i że zespół aktorów, który w normalnym repertuarze dramatycznym, złożonym z utworów francuskich czy niemieckich, polskich czy włoskich, jest słabym lub tylko przeciętnym, może okazać się znakomitym, przeszedłszy do zakresu ściśle ludowego. Wesele na Kurpiach nie jest zupełnie dramatem. Pomimo braku intrygi, konfliktu, akcji i kontrakcji, wrażenie, jakie ono wywołuje na widzu jest z teatralnego punktu widzenia pełne i to nietylko dzięki samemu ruchowi scenicznemu, pojętemu w sposób mechaniczny. Te „wypyty, rajby, rozpleciny i oczepiny“, prastare zwyczaje kurpiowskie, stanowiące razem z całym ceremonjałem obrządkowym najważniejsze epizody w życiu tamtejszego człowieka, są same w sobie już akcją, pełną najgłębszego znaczenia uczuciowo-symbolicznego. Nie potrzeba posuwać się aż do dialektyki Witkiewicza o czystych formach w teatrze, ażeby móc z łatwością podsunąć pod motywy „Wesela na Kurpiach“ dowolne wartości. Zaloty wiejskiego chłopca do zdrowej dziewuchy wiejskiej, do tego kurpiowskiego „dziwcoka“ nie mają w sobie — zapewne, tego ogromnego patosu, jakim Wagner namaścił miłość Zygfryda i Brunhildy, a mimo to czysto-ludzkie, czysto-kobiece reakcje Maryny w pewnych momentach obrzędów muszą przywodzić na myśl tamtą wyniosłą bohaterkę, ale także czysto-ludzkiego (jak Wagner chciał) dramatu. Podobnie jak niedawno temu zachwycaliśmy się reżyserją Nowakowskiego „Krakowiaków i Górali“, tak teraz na „Weselu“ kurpiowskim mieliśmy wrażenie czegoś nieporównanie miłego i odświeżającego.

Zespół teatru Płockiego pojmuje zadanie swoje w sposób kolektywny. Na afiszu przedstawienia niema nazwisk aktorów. Wszyscy z równą ochotą i oddaniem się rzeczy wykonują swoje role, protagonistów czy tylko komparsów, w djalogach, pieśniach czy tańcach. Opanowanie gwary kurpiowskiej przez wykonawców tego „Wesela na Kurpiach“, jest — wedle naszego wrażenia — doskonałe. Djalekt ten brzmi bardzo miło i „siglarnie!“, żeby to jego własnym sposobem określić. Muzyczna strona widowiska przedstawia się niezmiernie zajmująco. Ks. Skierkowski wybrał najbardziej charakterystyczne pieśni obrzędowe i wprowadził je we właściwych miejscach do „Wesela“. Jedne z nich odznaczają się jakąś hieratyczną dostojnością, mając na sobie patynę odległych czasów, drugie są żwawe i jurne, inne zalatują wyraźnie obcemi wpływami, miastem, operą czy podmiejską tancbudą. Całość przedstawienia odznacza się najdalej posuniętą harmonją i powabem, których nie zmniejszał nawet brak dekoracyj scenicznych. Urządzenie sceny ograniczono do kilku ledwie rekwizytów. Na to tylko pozwalały warunki estrady Starego Teatru. Ta pars pro toto musiała nam wystarczyć, tak jak zamiast stu kilkudziesięciu autentycznych pieśni oczepinowych śpiewają druchny widowiska tylko kilka. Wszystkie postacie „Wesela“ miały doskonałych wykonawców. Świetnym był Janek, pełen młodzieńczego ognia i rozmachu, wdzięk Maryny brał wszystkich bezpośredniością, Raj miał w sobie arcykapłańską powagę i przemówienie przy akcie błogosławieństwa młodej pary wygłosił z dostojnością mistrza ceremonji wielkiego dworu. Galerja starszych ludzi składała się z typów, wyposażonych w kapitalne rysy. Chór druchen i drużbów dopełniał kolorowej całości w najlepszy sposób. Jednem słowem mieliśmy przez dwie i pół godziny przedstawienie teatru regjonalnego z Płocka nieprzerwaną przyjemność dla oczu i uszu, owianą miłem jakiemś tchnieniem rzeczy pięknej i czystej, jak natura, na której łonie rozrasta się kurpiowska puszcza, dająca przytułek życiu Kurpiów-Puszczaków. — Wspomniawszy na początku o autorach libretta i muzyki, (której praktycznem przystosowaniem zajął się p. Władysław Macura), musimy nakoniec wyrazić słowa najżywszego uznania p. dyrektorowi Tadeuszowi Skarżyńskiemu, którego zasługą powstał ten teatr regjonalny i dzięki którego inicjatywie „Wesele na Kurpiach“ raduje nas w dalekich od Płocka miastach polskich.

Zdz. Jach.

Hymn do Matki.

Nie wiem pod jakiem niebem dziecię do snu tulisz,
ani jakim językiem śpiewasz: „Luli, moje, luli..“

Pierś Twą nabrzmiałą mlekiem, pachnącą miodem i nardem
podajesz, jak garść winogron, małym, pragnącym wargom.

Nie wiem, jakie masz imię — Marjo, Li, Małgorzatko,
wystarczy, że czyjeś usta wołają na Cię: „Matko!“

Kto Cię uczył, sam Pan Bóg, czy świątek który stareńki
w głowach cichej kołyski senne nucić piosenki,

lub, gdy Twój prorok jest chory, szeptać żarliwe pacierze,
aby termometr nie skoczył o jedną kreskę wyżej...

Kto Ciebie uczył ze słów dziecka w zdania niezgarniętych
wróżyć, że będzie genjuszem — księdzem — może prezydentem?

Kto Cię nauczył wreszcie, nocą, gdy dom cały uśnie,
biedne ubrańka naprawiać kochane, jak Twój uśmiech?

Jesteś nam, Matko, wszystkiem — wierny na życie drogowskaz,
choć nas dawno rozdzielił złowrogi losu rozkaz.

Na sennych, granicznych stacjach zapadłych wśród borów,
ślesz nam pożegnalne całunki dłońmi semaforów,

a pośród obcych lądów, zgubionych w sinej dali,
strzeże nas zawieszony na szyji Twą ręką medalik.

Pytało się o Ciebie polowych kartek tysiącem
miljon synów w okopach łzami za Tobą tęskniących,

byłaś, Matko, codziennych marzeń naszych aortą,
pamięta Twoje imię Verdun, Radzymin i Mort homme,

Kwitły nam Twoje uśmiechy w uśmiechach winnic nad Marną,
jakbym Cię wówczas po rękach całował — do serca garnął!

Nie wiem, co teraz robisz, wplątana w godzin kołowrót,
może się modlisz, jak codzień, o nasz szczęśliwy powrót?...

Może gdzieś, w pustym domu, przy familijnym stole,
daremnie czekasz, synów — Nungessera i Coli

i wierzysz święcie — do ostatniego tchu w zetlałych płucach,
że oni żyją... że kiedyś — do Ciebie wrócą.

I nie wiem, czy się doczekasz na nas jakiem świętem,
każdy z nas jest — doktorem — księdzem — prezydentem,

ale Ci powiem w sekrecie, że każdy z nas by wolał
stać się znowu maleńkim u Twych matczynych kolan,

bo nigdzie nam tak nie jest — na żadnem miejscu globu,
tak cicho i radośnie... jak było niegdyś... z Tobą.

Kazimierz Skowroński.

Rzeczy ciekawe

Czy wiecie...

że **„Hallelujah“** — to tytuł wielkiej rewji murzyńskiej, którą reżyseruje King Vidor. Obraz będzie przedstawiał życie murzynów i ludożerców, a jednocześnie w części europejskiej ukaże się dla porównania przekrój współczesnego życia. Słowem — „czarny i biały“ jazzband. W części murzyńskiej tego rewelacyjnego filmu ukażą się nowoodkryte gwiazdy z wysp: Tahiti i Samoa.

że znany reżyser **Edward Sedwick** założył w atelier „Metro-Goldwyn“ drużynę piłkarską, składającą się z reprezentantów filmu, autorów i artystów. Ten jedyny w swoim rodzaju klub utrzymuje się nie ze składek członkowskich, lecz z honorarjów pobieranych od wytwórni za udział w filmowych zdjęciach rozgrywek piłkarskich.

że film **„Szał Hollywoodu“** ma za zadanie ustrzec kandydatki na gwiazdy filmowe przed niebezpieczeństwem przybywania do Hollywoodu i szukania pracy w wytwórniach, które są tak przepełnione, że niemożliwością jest otrzymanie zajęcia.

że „smutny wesołek“ **Buster Keaton** przystąpił do nakręcania wielkiego obrazu z życia konduktorów tramwajowych, twierdząc, że konduktor o jego martwej twarzy ma szanse wielkiego powodzenia.

.Wynalazek pałeczki dyrygenckiej

datuje się z czasów króla francuskiego Ludwika XIV-go i jest dziełem dyrygenta jego orkiestry nadwornej, Jean Baptiste Lully'ego. W owe czasy dyrygent wybijał takt nogą, co dawało się we znaki i powodowało znaczne zmęczenie fizyczne. Aby go uniknąć, Lully wpadł na pomysł wybijania taktu odpowiednio cienką laską. Podczas pierwszej próby tak się rozochocił i z taką werwą uderzał laską o podłogę, że niebacznie uderzył całą siłą laską — swoją własną nogę. Niefortunna nieuwaga skończyła się dla wynalazcy pałeczki dyrygenckiej tragicznie: od uderzenia wywiązała się gangrena i przed dokonaniem operacji Lully zmarł.

Ruch wydawniczy.

„TĘCZY“ Nr. 7 zawiera m. in. artykuły: Czem ma być akcja katolicka? Z. K. — Niebezpieczne objawy i poważne ostrzeżenia, J. Drobnika. — Śmiały i mądry głos krytyki literackiej, Ign. Chrzanowskiego. — Prawdziwy Heine, A. Nowaczyńskiego. — Zrzeszenie się i pomoc wzajemna jako prawo przyrody i czynnik rozwoju, A. Namysłowskiej. — K. J. B. Corot, E. Woronieckiego. Cukier klonowy, jot. — Formy krytyki filmowej w Polsce, J. Ulatowskiego. — Odloty (56 dok.) S. Szpotańskiego. — Cień nad falami, E. Zegadłowicza. — Psia wyrocznia, G. K. Chestertona — Rozrywki umysłowe. — Okładka Skwarcoffa.

„NASZA MYŚL“, miesięcznik (R. II.), wydawany przez uczniów gimn. IV. im. Sienkiewicza w Krakowie. Coraz szersze kręgi zatacza „Nasza Myśl“. nietylko rozmiarami (lutowy numer ma już str. 24 i przynosi ilustracje przy dotychczasowej cenie 50 gr.), lecz i doborem artykułów, świadczących chlubnie o młodzieńczych poczynaniach Redakcji, która pozostaje pod kompetentną opieką prof. Wł. Kocha. Numer zawiera m. in.: Refleksje i rady (dla uczniów) p. t. Po półroczu szkolnem. dalej artykuły uczniów: Jak należy się uczyć? Wychowanie fizyczne w starożytności; w dziale literackim przypomina Redakcja zasługi Szymonowicza (w 300 rocznicę jego śmierci), omawia twórczość St. Żeromskiego i usiłuje wniknąć „w technikę dzisiejszej poezji“. Ponadto umieszcza bogaty dział utworów poetyckich uczniów: „Półrocze“. „W Porębie“. „Gdzie słońce“, „Do K...“ i inne. „Nasza Myśl“ podaje obok tekstu po esperancku, kronikę szkolną, wiadomości ze sceny i estrady, otwiera dział szachowy obok zagadek, rebusów i logogryfów (dla młodszych) i wreszcie artykuł Dra A. Klęska „Największy wróg młodzieży“ (gruźlica), do którego kilka uwag dorzucił kurator pisma prof. Koch, słusznie podnosząc i apelując o stworzenie całorocznej Kolonji w Porębie W. (dotychczas instytucji wakacyjnej). Adres Red. i Adm.: Gimn. IV. im. Sienkiewicza, Kraków, ul. Krupnicza II. p.

—OO—

Sport.

Polankówna i Br. Czech

zdobyli pierwsze miejsce w Westerowie.

W dalszym ciągu **mistrzostw H. D. W. w Westerowie** rozegrano bieg pań i bieg zjazdowy panów.

W biegu pań na dystansie **3 km.** zwyciężyła świetna gwiazda narciarska Polski **Bronisława Staszel Polankówna,** osiągając czas 12 min. 02 sek., czem zrehabilitowała swą niedawną porażkę przy Szczyrbskiem Jeziorze. Najlepszą miarą przewagi Polankównej nad pozostałemi przeciwniczkami jest fakt, że następna zawodniczka Lustig (HDW) uzyskała czas o przeszło cztery minuty gorszy niż mistrzyni.

Bieg zjazdowy na trasie **3 km.** w niezwykle ciężkiej konkurencji 60 zawodników zakończył się **wspaniałem zwycięstwem Bronka Czecha,** który uzyskując czas **4 min. 47 sek.** potwierdził swą sławę **najlepszego narciarza zjazdowego.** Drugie miejsce zajął **Burkert** z Czechosłowacji (czas 5 min. 08 sek.).

—oOo—

OGÓLNO-POLSKIE ZAWODY PŁYWACKIE „K. S. CRACOVIA“.

Dzisiaj o godzinie 4.30 po południu w pływalni YMCA przy ul. Krowoderskiej odbędą się III. wielkie zimowe zawody pływackie z udziałem drużyn Górnego Śląska, miejscowej „Wisły“ i zespołu gospodarzy. Ponadto startować będą zawodnicy lwowscy i warszawscy. Impreza ta budzi wielkie zainteresowanie ze względu na silną rywalizację startujących drużyn, ujawnioną w dwóch poprzednich spotkaniach.

—oOo—

NARCIARSKI BIEG Z PRZESZKODAMI O MISTRZOSTWO ARMJI.

W ramach mistrzostw P. W. **w Wilnie odbył się bieg na trasie 6.200 m. z przeszkodami.** Startowało około 100 zawodników, po największej części członków patroli wojskowych. Przeszkód naturalnych było 5 i trzy sztuczne. Wyniki: 1) strzelec **Skupień Jan** (21 dyw. p. gór.) nota 20.000, 2) strzelec Hrywniak Józef (21 dyw. p. 9) nota 19.500, 3) Paluszkiewicz (start. poza konkursem). W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajął zespół 21 dyw. piech. górskiej.

—OO—

MECZ PIĘŚCIARSKI POLSKA—ŁOTWA.

3-go marca b. r. odbędzie się **w Warszawie** rewanżowe spotkanie bokserskie pomiędzy **robotniczemi reprezentacjami Polski i Łotwy.** Pierwszy mecz, który odbył się w r. ubiegłym w Rydze, przegrała nasza drużyna w stosunku 11 : 2

Sport zagranicą.

— Łyżwiarski mistrz świata **Claes Thunberg** zdobył podczas zawodów **„Willmanstrand“ mistrzostwo Finlandji** w jeździe szybkiej, wygrywając biegi 500, 1500 i 5000 metrów w czasach 46,4 sek., 2:31,7 s. i 9:23,3 sek. Wicemistrzem został Blomquist.

— Pod wrażeniem wielkiego sukcesu, jaki odnieśli hokeiści czescy w **Budapeszcie,** zdobywając tytuł mistrzów hokeja lodowego w Europie, postanowiono zbudować w **Pradze** pałac lodowy.

— W kwietniu b. r. odbędą się **w Atenach** t. zw. **Igrzyska Bałkańskie** z udziałem Grecji, Jugosławji, Bułgarji i Szwajcarji.

Jak prezydjum miasta bagatelizuje Radę miejską!!

Dlaczego od 10 tygodni nie było posiedzenia Rady?

Porządek dzienny posiedzeń Rady miasta w dniu 6 grudnia 1928, obejmował 34 spraw, oprócz posiedzenia tajnego — oraz interpelacji i nagłych wniosków. Tego rodzaju przeładowanie posiedzenia ma zwykle ten skutek, że **sprawy częstokroć bardzo ważne, ażeby nie przedłużać posiedzenia — uchwala się en bloc.** Widocznie ta okoliczność spowodowała z. m. **Marskiego,** że na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 13 grudnia 1928 — postawił wniosek, ażeby Prezydjum miasta w razie dużego materjału do porządku dziennego — częściej zwoływało Radę m., tak ażeby cały materjał mógł **być dokładnie w 3—4 godzinach przedyskutowany.**

Pomimo danego przyrzeczenia ze strony prezydenta Rollego, że się do tego w przyszłości zastosuje **a od ostatniego posiedzenia minęło 70 dni, czyli 10 tygodni — posiedzenie do tej chwili nie zostało zwołane!!**

Że materjału na Radę jest obfitość, wnosić można z obrad sekcyj i komisyj, a cóż dopiero wnioski i interpelacje — ?. **Wszak same afery z prądem, brak węgla itp. dadzą dużo materjału do interpelacyj.** A już wprost na dziwy zakrawa fakt — że zwołać się mające posiedzenie ma zarazem objąć **i dyskusję budżetową!**

—oo—

Co słychać w Krakowie?

Roztoczyć kontrolę nad składami węgla!

Mizerja węglowa w Krakowie nie została jeszcze usunięta, a szczupłe transporty węgla napływające do Krakowa nie zaspokajają potrzeb opału ludności, instytucyj i zakładów. Sytuację pogarsza fakt, że hurtownicy węgla których jest w Krakowie około 15-tu przeważnie nie przyjmują zamówień, tłumacząc się albo zupełnym brakiem węgla, albo zobowiązaniami zaciągniętemi wobec prywatnych odbiorców jeszcze z początkiem stycznia b. r. Toteż tłumy osób wędrują nadaremnie ze składu do składu i dopiero na Warszawskiem są w możności otrzymać po 1 cetn. metr. o ile transporty węgla dopiszą. Zaznaczyć należy, że obecnie nadchodzi do składów krakowskich 50—60 wagonów, węgla, toteż ludność powinna być na tyle zaopatrzoną w opał, aby nie cierpieć zimna w mieszkaniach. Niestety uciera się przekonanie, że hurtownicy pozbywają się węgla drogą uboczną z grubym zyskiem, a ze szkodą dla mieszkańców.

Magistrat w porozumieniu z przedstawicielami spółdzielni i konsumów stwierdził, że gdyby Kraków otrzymywał codziennie przez 2 tygodnie po 100—120 wagonów, to nastąpiłoby nasycenie rynku węglowego, niestety brak tych transportów z jednej strony, a nadużycia hurtowników z drugiej, stwarzają sytuację wprost rozpaczliwą.

W toku dochodzeń prowadzonych (przeciw Fil..owi Blattowi, dyrektorowi firmy „Silcarbo“ okazuje się, że Blatt bardzo umiejętnie wykorzystywał ciężką sytuację węglową w Krakowie. Alarmował on kopalnie górnośląskie, że tutejsze szpitale i kliniki są pozbawione opału, i potrzebuje znacznych transportów, toteż codziennie otrzymywał 16—18 wagonów węgla. Za nadużycia popełnione w najkrytyczniejszym okresie odpowie Blatt przed sądem.

Wczoraj nadeszło do składów prywatnych przy ul. Pawiej ogółem 35 wagonów, a do składu miejskiego 12 wagonów węgla. Pozatem pod adresem różnych instytucyj jak klasztory, zakłady i t. d. nadeszło 19 wagonów węgla.

—§—

Uroczysta akademja papieska.

z okazji wskrzeszenia Państwa Katolickiego i 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Ojca św. Piusa XI. Staraniem komitetu budowy katol. domu akademickiego odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 5.30 pop. w dobrze ogrzanej nawie kościoła św. Agnieszki, ul. Dietla 30 — przystanek tramwaju nr. 1. — Na program złożą się: ks. prof. dr. Tadeusz Kruszyński — zagajenie oraz produkcje muzykalno-wokalne.

Bilety na miejsca siedzące po 1 zł. 50 gr., 1 zł., 50 gr. stojące 30 gr. do nabycia na miejscu w niedzielę od godz. 10 rano. — Dochód na budowę katol. domu akademickiego w Krakowie.

Okres rekolekcyj.

Niedziela druga Postu nosi w Polsce nazwę Sucha. W życiu Kościoła rozpoczyna się coraz żywszy „sezon rekolekcyj“, by wierni przygotowali się godnie do odbycia spowiedzi wielkanocnej. Ostra i długotrwała zima tegoroczna spowodowała **wielkie oziębienie naszych kościołów, a gorzej będzie jeszcze, gdy przyjdzie wiosna i wilgoć z murów będzie przenikać do kości.** Podziwiać należy pracę kapłanów po naszych kościołach nieopalanych i wytrwałość pobożnych wiernych, oczekujących swej kolejki przy konfesjonale przez całe godziny. Zagranicą, a u nas np. na Śląsku, kościoły parafjalne posiadają osobne hale ogrzewane, służące na słuchalnice. **W nszych kościołach parafjalnych należałoby również przygotowywać coś podobnego, by wiernych chronić od zaziębienia, tembardziej,** że dziś ludzie nie posiadają takiego ciepłego odzienia, jak nasi praojcowie, którzy czasu zimy chodzili okutani we futra i baranice oraz dobrze zabezpieczone buty.

Nowe nabytki Muzeum Narodowego.

P. Eugenja Wysocka z Podola za pośrednictwem p. Drużbackiej złożyła w darze pierścionek z kameą, wykonany przez sławnego rzeźbiarza Marcelego Guyskiego. W Langierówce wystawiono na widok publiczny dwa obrazy oddane w depozyt przez PP. Edwardów Tuszowskich z Chyżowic. Przedstawiają one 1) portret mężczyzny przez Antoniego Graffa (1736—1813), portret mężczyzny przez nieznanego malarza szkoły angieskiej.

Konserwator wojewódzki Dr. Tad. Szydłowski.

opuszcza stanowisko z powodu objęcia katedry uniwersyteckiej.

Pod przewodnictwem wojewody dr. Kwaśniewskiego odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji konserwatorskiej, na którem dr. Tadeusz Szydłowski, ustępując ze stanowiska konserwatora, powołany na katedrę uniwersytecką, przedstawił najaktualniejsze spawy bieżące z zakresu opieki nad zabytkami w województwach: krakowskiem i kieleckiem oraz ustalił **program najważniejszych prac,** które winny być dalej prowadzone w roku obecnym. **Dr. Stanisław Tomkowicz wyraził p. Szydłowskiemu imieniem Komisji gorące słowa uznania za niestrudzoną piętnastoletnią działalność, która na polu opieki nad zabytkmai wydała bardzo poważne i trwałe wyniki.**

Dr. Szydłowski opuszcza stanowisko konserwatora z dniem 1 marca.

Jak dowiedzieliśmy, dr. Szydłowski obejmuje katedrę historji sztuki na wydziale sztuk pięknych Uniwersytetu wileńskiego, a ostatnio został zaproponowany przez Senat akademicki Uniw. Jag. na profesora historji sztuki w tutejszym Uniwersytecie w miejsce śp. prof. dr. Jerzego Mycielskiego.

Kontrola młynów.

Min. spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie ograniczeń przemiałowych.

W myśl tego okólnika, wszystkie związki młynarskie, cechy piekarskie i t. p. organizacje miejscowe powinny być bezpośrednio zawiadamiane o każdorazowej zmianie typu mąki żytniej. Nadto, w związku z napływającemi wciąż zażaleniami o nieprzestrzeganiu obowiązujących przepisów, rozporządzenia o przemiale żyta i pszenicy, M. S. W. raz ejszcze podkreśla **konieczność rozciągnięcia ściślejszej kontroli nad młynami.** W żadnym razie **nie mogą być tolerowane odchylenia od obowiązującego typu mąki żytniej w kierunku jaśniejszej barwy. Kontrola winna polegać nietylko na rewizji w młynach, ale również na kontrolowaniu jakości mąki w piekarniach i zakładach,** przerabiających mąkę oraz w składach mąki, celem zbadania źródła jej pochodzenia. Podczas lustracji piekarń, dokonywanej przez wojewódzką komisję do badania wypieku chleba winny być pobierane próbki mąki dla porównania jej z typem urzędowym.

Straszny wypadek w fabryce kafli.

Wczoraj popołudniu zdarzył się w fabryce kafli w Podgórzu straszny wypadek. Oto 26-letni Józef Stachel robotnik, podczas pracy został pochwycony przez tryby maszyny, a uderzony o ziemię doznał **pęknięcia podstawy czaszki oraz ogólnych kontuzyj.** Robotnicy wyciągnęli nieszczęśliwego z pod maszyny i wezwali lekarza Pogotowia ratunkowego. Lekarz po opatrzeniu ofiary wypadku przewiózł ją do szpitala w beznadziejnym stanie.

—oo—

Kraków, 24-go lutego 1929.

Niedziela 24: św. Macieja apost.
Poniedziałek 25: św. Zygfr. b. i św. Wikt.
Poniedziałek 25: Wsch. **słońca o godz.** 6.30, zachód o 17.18.

ODWILŻ I ŚNIEŻYCA. Przy silnej zniżce barometrycznej zaznaczyło się wczoraj dalsze ocieplenie temperatury. Koło południa termometr wykazywał + 1° C. W godzinach popołudniowych spadł gęsty śnieg.

DZIEŃ ŚW. MACIEJA, APOSTOŁA przypada r. b. (jako nie przestępnym) 24 lutego, ale z powodu niedzieli drugiej postu, Msza św. i modlitwy kapłańskie o św. Macieju przeniesione na poniedziałek. — Św. Maciej, wybrany losem do grona Apostołów w miejsce Judasza głosił Ewangelję w Etyopji. Relikwie św. Apostoła znajdują się w Trewirze w dawnym (dziś zmienionem) opactwie Benedyktynów.

Na świętego Macieja
Pierwsza wiosny nadzieja.

I mówi stare przysłowie ludowe — zima tegoroczna trzyma uparcie, stąd raczej prawdziwsza druga przepowiednia:

Gdy św. Maciej lodu nie roztopi,
Będą długo chuchali w zimne ręce chłopi.

W PRZYSZŁYM TYGODNIU DALSZE POSIEDZENIA KOMISYJ BUDŻETOWYCH. — W piątek 22 bm. odbyło się pod przew. prezydenta miasta IV. z kolei posiedzenie Komisji budżetowej Rady miasta, na którem uchwalono resztę działów wydatków budżetu zwyczajnego oraz wydatki w budżecie nadzwyczajnym. Zapowiedziane na sobotę dalsze posiedzenie zostało odwołane, a następne posiedzenia odbędą się w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia t. j. w dniach 25 i 26 bm. o 6 wiecz.

3 DNI WĘDRUJE LIST POLECONY Z KRAKOWA DO KŁAJA! Fenomen godny szczególniejszej wzmianki, gdyż ilustruje dostadnie stosunki panujące na naszych pocztach. Fakt ten mógłby mieć pewne wytłumaczenie, gdyby to się stało w okresie silnych mrozów i w związku z tem nieregularnej komunikacji kolejowej, wobec tego jednak, że zdarzył się w bież. tygodniu, gdy ruch jest normalny, zasługuje na napiętnowianie.

RESZTA ZNACZKAMI POCZTOWEMI. Min. P. i Tel. wydało zarządzenie do urzędów pocztowych w sprawie wydawania reszty znaczkami pocztowemi w wypadku braku drobnych. Reszta może być wydawana znaczkami lub drukami pocztowemi, jak blankietami przekazowemi i t. d., jednak wyłącznie dla sum drobnych, nieprzekraczających wysokości 1 zł.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 17 do 23 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 6, dyfterji 6, odry 1, kokluszu 1.

NĘDZA I ZACNY. W ręce policji wpadł Stanisław Nędza (lat 29), poszukiwany przez organa policyjne za szereg włamań i kradziczy mieszkaniowych w Rzeszowie. Występował on pod różnemi nazwiskami, które zmieniał zależnie od okazji niemal z tygodnia na tydzień. Również i książeczkę wojskową posiadał na obce nazwisko, niewiadomo czy ukradzioną czy też mylnie wystawioną na skutek fałszywego zapodania ze strony Nędzy. Opryszka aresztowano i odstawiono do więzień sądowych. — Również pod zarzutem kradzieży mieszkaniowych i sklepowych aresztowano Kazimierza Zacnego (lat 28) z Prokocimia.

ZNOWU ZDERZENIE AUTA Z TRAMWAJEM. Auto Nr. Kr. 95310 zderzyło się u wylotu ul. Grabowskiego z tramwajem, wskutek czego tramwaj został silnie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

CIĘŻKO PORANILI SIĘ NOŻAMI Alojzy Chrząszczyk i Tadeusz Waga; zajście ma za tło porachunki osobiste.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SKŁADKI NA OFIARY MROZU.

W administracji „Dzwonu“ złożyli: Ks. biskup Dr. St. Rospond 50 zł; N. N. 100 zł; S. M. 2 zł; N. N. 2 zł; Ks. Wł. Wargowski 10 zł; Ks. Antoni Sikora Jurgów 35 zł; Alojzy Tajduś 10 zł; Julja Sadowska 5 zł; Ks. Stan. Żeliwski 10 zł; K. O. 5 zł. (Razem 229 zł.).

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 27 b. m. o godz 8.15 wieczór, w sali posiedzeń Towarzystwa przy ul. Radziwiłłowskiej L. 4. W programie demonstracje z Klinik: ginekologicznej, neurologicznej i wewnętrznej.

„RZĄD, SEJM I NARÓD“. Referat pod tym tytułem o projekcie konstytucji B. B. W. R., wygłosi prof. Władysław Konopczyński w sali Stronnictwa Narodowego, Rynek 6 II. schody II. piętro. **we środę 27 b. m. o godz. 7 wieczór.**

—ooo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Pod zarządem przymusowym“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Niespodzianka“.
Poniedziałek: „Madame San Gene“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Niespodzianka“.
Środa: „Niespodzianka“.

TEATR GONG

Niedziela: „Nie ściskaj tak“.
Poniedziałek: „Nie ściskaj tak“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Czarna róża“ (w głównej roli Lya De Putti) i „Kiedy mężczyźni szaleją“.
BAGATELA: „Prywatne życie pięknej Heleny“.
NOWOŚCI: „Rudowłosa grzesznica bez grzechu“.
SZTUKA: „Rapsodja węgierska“.
UCIECHA: „Amor na nartach“ (w roli głównej Hary Liedtke).
CORSO: „Na stokach cytadeli“.
WARSZAWA: „Dom Upiorów“.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę pierwsze powtórzenie „Niespodzianki“ K. H. Rostworowskiego, której premjera w uroczystym nastroju odbyła się w dniu wczorajszym. Zarówno sztuka, jak autor byli przedmiotem gorących owacyj ze strony tłumnie zebranej publiczności, która w nowym utworze poety uczciła znakomity nabytek polskiej literatury dramatycznej. „Niespodzianka“ powtórzoną będzie we wtorek i we środę. Dziś po południu po raz ostatni w sezonie „Pod zarządem przymusowym“. Jutro na przedstawieniu popularnem „Madame Sans Gene“.

—()—

Mężobójczyni przed sądem.

W dniu wczorajszym przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się ostatnia w kadencji lutowej, rozprawa przeciwko Karolinie Ducowej z Maszkienic, pow. Brzesko — oskarżonej o zamordowanie swego męża. Ducowa uderzyła w grudniu 1928 roku męża swego, Jana, tłuczkiem kilkakrotnie w głowę, tak silnie, iż wskutek tych uderzeń doznał on złamania podstawy czaszki, i niemal na miejscu wyzionął ducha.

Obwiniona przyznała się w śledztwie do zbrodni a czyn swój tłómaczyła chęcią pozbycia się za każdą cenę męża, z którym źle żyła. Ze względu na zachowanie się i pewne cechy charakterystyczne jej osoby, została ona poddaną badaniom lekarzy znawców, w szczególności prof. dr. Wachholza i dra Jankowskiego, którzy określili oskarżoną wprawdzie jako typ kobiety dotkniętej w wysokim stopniu histerją, niemniej jednakowoż **uznali ją za w pełni umysłowo zdrową i za czyny swe odpowiedzialną.** Wskutek tego orzeczenia oskarżona została postawiona pod stan oskarżenia i wczoraj za swój czyn miała odpowiadać.

Na wniosek obrony Trybunał zarządził tajność rozprawy. Tłómaczenie się oskarżonej trwało około 2 godziny przy opróżnionej z publiczności sali. Na skutek tych zeznań i zachowania się Ducowej Trybunał postanowił rozprawę odroczyć i zawezwać do przyszłej rozprawy znawców fungujących przy wydaniu pierwszego orzeczenia. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Pilarski — wotowali s. s. o. dr. Wątor i Cieślewski — oskarżał prokurator dr. Stapor.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wnioski za przyspieszeniem tempa reformy rolnej.

Na obowiązującą dotychczas ustawę o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 roku przypuściły w ostatnich dniach atak trzy kluby sejmowe a mianowicie „Piast“, P. P. S. i Stronnictwo Chłopskie, zgłaszając wnioski zmierzające do jej nowelizacji, względnie całkowitej zmiany. Specjalna podkomisja wyłoniona dla tej sprawy przez komisję reform rolnych postanowiła na wniosek pos. Malinowskiego (Wyzwolenie) wziąć wszystkie trzy wnioski za podstawę do dyskusji.

O ile dwa pierwsze wnioski stoją na gruncie ustawy i domagają się tylko zmian poszczególnych jej artykułów, to trzeci wniosek Stronnictwa Chłopskiego zmierza do zmiany ustawy w jej zasadniczych postanowieniach. Przedewszystkiem więc wniosek ten żąda zmniejszenia maksimum posiadania wolnego od parcelacji przymusowej do 60 hektarów i automatycznego wywłaszczenia wszystkich nadwyżek ponad normę. Dotychczas — jak wiadomo — z nieruchomości prywatnych podlegają przymusowemu wykupowi tylko nadwyżki nad 180 hektarów, w okręgach przemysłowych i podmiejskich ponad 60 ha, na kresach wschodnich ponad 300 ha.

Ze względu na specjalną intenzywność produkcji lub uprzemysłowienie gospodarstwa może to maksimum ulec podwyższeniu aż do 700 ha. Wniosek Stronnictwa Chłopskiego zmierza do usunięcia tej specyfikacji i niweluje wysokość maksimum nie podlegającego parcelacji do 60 ha z automatycznem wywłaszczeniem nadwyżek.

Żądanie to, mające rzekomo na celu przyspieszenie toku parcelacji, nie wydaje się dość uzasadnionem choćby z tego względu, że — jak wynika ze sprawodań urzędów ziemskich — parcelacja dobrowolna odbywa się wciąż jeszcze w znacznych rozmiarach, wyprzedza coroczny plan parcelacyjny, wskutek czego nie zachodzi narazie potrzeba stosowania w tym celu zbytniego nacisku.

Drugą zasadniczą zmianą jest żądanie **ustanowienia stałej ceny ziemi,** w zależności od jej klasy. W rzeczywistości idzie wnioskodawcom o obniżenie obecnej rynkowej ceny ziemi. Dotychczas oszacowanie gruntów na cele reformy odbywa się według przepisów obowiązujących przy ustalaniu wartości dla opłaty podatku majątkowego a ustalonych rozporządzeniem z 15 września 1927 r. Wbrew dotychczasowej zasadzie, że cała należytość za ziemię wykupioną przypada właścicielowi wykupionego majątku, wniosek Stronnictwa Chłopskiego proponuje przeznaczenie części kwot przypadających właścicielowi na rzecz Państwowego Funduszu meljoracyjnego, a to z sum do 50.000 zł. 10 procent, przyczem odsetek ten stopniowo wzrasta, dochodząc przy kwotach większych od 500.000 zł. do 75 proc. Ponadto proponuje wniosek wprowadzenia komisyj gminnych i powiatowych.

Klub „Piasta“ we wniosku swym zmierza do reformy ustawy w zakresie ceny ziemi, wysokości rocznego kontyngentu (który ustawa z r. 1925 ustala na przeciąg pierwszych 10 lat w wysokości 200.000 ha-, domaga się również zmian w wysokości wyłączeń z tytułu uprzemysłowienia.

Nowelizacja, o ile przejdzie przez komisję, pójdzie niewątpliwie w tym kierunku, zaznaczającym pewne zaostrzenie reformy, choć, zdaniem naszem nie rozwiąże jeszcze zasadniczego zagadnienia, o które głównie idzie, t. j. o umożliwienie drobnym rolnikom i bezrolnym nabycie ziemi. W tym celu musiałby przedewszystkiem Bank Rolny zmobilizować specjalne i to znaczne kapitały.

1,200.000 ludzi zatrudnia rękodzieło!

Ministerstwo przemysłu i handlu przeprowadziło rejestrację wszystkich przedsiębiorstw rękodzielniczych podpadających pod przepisy ustawy przemysłowej.

Okazało się, że Polska posiada silny stan rzemieślniczy. Zakładów bowiem rękodzielniczych istnieje u nas 315.000 zatrudniających 907.000 pracowników. Jeśli zaś dołączymy do tego cyfry właścicieli zakładów, **to otrzymamy 1,200.000 osób zatrudnionych w rękodziele.**

Najliczniejsze jest szewstwo, które reprezentowane jest przez **82 tysiące zakładów,** zatrudniających ogółem 205 tysięcy pracowników, najmniejsze kotlarstwo, liczące tylko 40 zakładów.

Po szewstwie idzie krawiectwo, reprezentowane przez 40.770 zakładów z 106.000 pracownikami, ustępujące jednak pod względem ilości zatrudnionych kowalstwu, 109 tysięcy pracowników w 40.050 zakładach.

Stolarstwo zajmuje czwarte miejsce zarówno pod względem liczby zakładów, jak i pracowników — 24.820 zakładów z 63.960 pracownikami. Piąte miejsce zajmuje kołodziejstwo z 9 tysiącami zakładów i 20 tys. pracowników, następnie kamasznictwo — 7 tysięcy zakładów, 18 tys. pracowników. Ślusarstwo i grawerstwo reprezentowane są przez tę samą liczbę zakładów, po 4.800, kiedy jednak ślusarstwo zatrudnia w nich 16 tysięcy pracowników to grawerstwo tylko 4.680 i t. d.

Do mniejszych należą, poza wymienionem już kotlarstwem, rękawicznictwo — mosiężnictwo, szmuklerstwo, tapicerstwo, kuśnierstwo, grzebieniarstwo, bieliźniarstwo.

Jakże jaskrawo na tle tych cyfr wychodzi teraz upośledzenie rzemiosła w porównaniu do przemysłu cieszącego się b. wydatną opieką rządu. Podczas gdy źródła kredytowe zasilają w dużej mierze tylko przemysł i w skromnych stosunkowo rozmiarach również i handel, to o rękodziele nic nie słychać. Nic dziwnego, że zubożenie tej sfery postępuje b. silnie naprzód z wielką oczywiście szkodą dla gospodarstwa społecznego. Państwo bowiem traci pokaźny zastęp podatków, a społeczeństwo silny gospodarczo element stanu rzemieślniczego.

To też jednym z pierwszych postulatów, jaki powinien być zrealizowany w polityce gospodarczej, to lepsza niż dotąd opieka nad rzemiosłem, zasługującem w zupełności na to.

Masowa likwidacja kantorów wymiany.

Na podstawie ustawy o prawie bankowem mają ulec przymusowej likwidacji te instytucje finansowe, które nie odpowiadają warunkom ustawy. W sytuacji tej **znajdują się** przedewszystkiem kantory wymiany, których większa ilość ma przy tej sposobności zniknąć z powierzchni.

Gigantyczna fuzja bankowa.

„United Press“ donosi z N. Jorku, że doszła tam do skutku **fuzja pomiędzy „Guaranty Trust Company“ a „National Bank of Commerce“.**

Obie instytucje, które rozporządzają depozytem w wysokości **2 miljardów dolarów,** utworzą obecnie jedno z największych przedsiębiorstw bankowych.

—ooo—

PRZETARG OFERTOWY M. KRAKOWA.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę zainteresowanych na przetarg ofertowy, jaki rozpisała Gmina miasta Krakowa na dostawę całego szeregu artykułów.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (ul. Długa 1.) w godzinach urzędowych.

Przy tej sposobności zwraca Izba uwagę, że termin wnoszenia ofert upływa z dn. 7 marca bież. roku.

—ooo—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Londyn 43.28, 43.39, 43.17; Nowy Jork 8.96, 8.92, 8.88; Paryż 34.83½, 34.92, 34.75; Praga 26.44, 26.50½, 26.37½; Szwajcarja 171.52, 171.95, 171.09; Wiedeń 125.30, 125.61, 124.99; Włochy 46.74, 46.86, 46.62; Marka niemiecka 211.68.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 112, 111¾ — 5% dolarowa 104½, 105½ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 105½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 138 — Bank Handlowy 120 — Bank Polski 175¼, 176 — Bank Towarz. Spółdz. 100 — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Siał i Światło 140 — Cukier 41¾ — Firley 52¼ — Węgiel 88, 87 — Starachowice 84 — Haberbusch 215.

Radio.

Poniedziałek 25 lutego.

Kraków (314,1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.56 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy 16.15 Transmisja komunikat harcerski; 17 Odczyt p. t.: „Starochrześcijańskie malarstwo książkowe“ — wygł. Dr. W. Mole, prof. Un. Jag.; 17.25 Odczyt p. t.: „Historja nauk ścisłych w Polsce: astronomowie wieku 17 i 18“ — wygł. prof. Ludwik Wygrzywalski; 17.55 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy; 18.50 Rozmaitości i komunikat sportowy; 19.10 Prof. Henri Bernard: „Lekcja francuskiego“; 19.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Odczyt p. t.: „Z dziejów budowania Państwa Polskiego: Zwycięstwo oręże do odwrotu z pod Kijowa“ — wygł. Dr. K. Kumaniecki, prof. Un. Jag.; 20.30 Koncert wieczorny; 22 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton“.

Podwyżka komornego od 30 do 100 proc.

Rządowy projekt ustawy.

Przyjęty na Radzie Ministrów projekt ustawy o „państwowym funduszu budowlanym“ przewiduje **z dniem 1 kwietnia b. r. podwyżkę ustawowego komornego** za lokale podlegające ustawie o ochronie lokatorów w następującym stosunku:

Dla mieszkań **2-pokojowych o 2 procent** co kwartał aż do chwili gdy czynsz wynosić będzie 140 procent czynszu przedwojennego, **dla mieszkań 3-pokojowych o 3 procent** co kwartał aż do 160% czynszu przedwoj., dla 4-ro pokojowych o 4 procent do 180 procent, dla 5-kojowych o 6 procent kwartalnie, dla 6— i 7-pokojowych o 8% kwartalnie, wreszcie dla lokali złożonych z powyżej 7 pokojów, oraz dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych lub przemysłowych o **10 procent co** kwartał przyczem czynsz za mieszkania liczące ponad 4 pokoje oraz za lokale sklepowe i inne pomieszczenia handlowe i przemysłowe ma wzrosnąć do 200 procent podstawowego komornego.

Dla mieszkań jednopokojowych złożonych z pokoju i kuchni czy też z samego tylko pokoju lub samej kuchni, podwyżka ma się rozpocząć dopiero po odejściu komornego tych mieszkań do 100 procent podstawowego komornego i wynosić będzie dla nich 1½ procent co kwartał **aż dojdzie do 130 procent.**

75% wprowadzonej w życie podwyżki ma pójść na stworzony specjalnie „fundusz budowlany“ Do uiszczenia tego podatku będą obowiązani właściciele nieruchomości. Zatrzymują oni jedynie pozostałe 25%, z których 15% winni są użyć na przeprowadzenie niezbędnych remontów. Za niewykonanie tego obowiązku przewidziane są kary.

O ile już obecnie płaci lokator na podstawie dobrowolnej umowy przewidzianej rat 3 ustawy o ochronie lokatorów, czynsz wyższy ponad 100% ustawowego komornego, to ta nadwyżka podlega opodatkowaniu jedynie w tej części, która odpowiada wysokości podwyżki, przewidzianej w projekcie.

Fundusze, które będą wpływały z powyższych źródeł, będą używane na **finansowanie i popieranie budowy tanich mieszkań.** Kierownictwo i nadzór nad tą akcją sprawować będzie specjalna instytucja pod nazwą **„państwowy fundusz budowlany“,** która udzielać będzie pożyczek oprocentowanych, łącznie z amortyzacją, na 4 proc. w stosunku rocznym.

Z chwilą ewentualnego wejścia w życie nowej ustawy, ustawa o rozbudowie miast ulegnie zmianom i uzupełnieniom w celu dostosowania jej do zasad nowej ustawy.

Projektowana przez rząd podwyżka czynszów znajdzie się w najbliższym czasie na tapecie obrad Sejmu, który niewątpliwie rozpatrując wniesiony projekt weźmie pod uwagę warunki życiowe najszerszych warstw społeczeństwa. Spada na nie ten projekt w obecnej chwili tak **jak grom z jasnego nieba.** Należy bowiem stwierdzić, że uposażenie urzędników nie doznało żadnej takiej poprawy, któraby mogła uzasadniać jakiekolwiek nakładanie na nich nowych ciężarów. Wręcz przeciwnie urzędnicy bez żadnego skutku czynią rozpaczliwe starania o jakąś podwyżkę ich płac, która to podwyżka w świetle uchwalonego już budżetu okazała się całkowitą iluzją. Nie otrzymali nawet dotąd należnego im dodatku mieszkaniowego za rok ubiegły a tu rząd występuje obecnie z inicjatywą dalszej podwyżki czynszów. Z czego zatem podwyżka ta zostanie pokryta w budżetach urzędniczych przy ich znikomych poborach?

W dużej mierze dotyczy to także **100-procentowej podwyżki czynszów za lokale handlowe.** Zdarza się pod tym względem dużo niewłaściwości. Są fakty, że firmy doskonale nawet prosperujące płacą śmiesznie niski czynsz za wynajmowany lokal. Ale też nie da się zaprzeczyć, **że w obecnym okresie kryzysu jaki handel, zwłaszcza polski,** przeżywa zwiększy to niepomiernie ciężary i przyczyni się ostatecznie do upadku niejednej placówki.

Dla właścicieli realności korzyść z podwyżki jest znikoma a może nawet żadna, jeśli się uwzględni, że projekt nakłada na nich z tytułu piętnastu procentów **obowiązek przeprowadzania remontów pod groźbą kar.** Wpływy z tych 15% będą niewątpliwie zbyt małe, aby można niemi finansować poważniejsze naprawy a przewidziane projektem sankcje karne, grożą im z tego tytułu szeregiem niezbyt miłych następstw.

Fundusz rozbudowy jest potrzebny, ale wobec słabej siły płatniczej społeczeństwa rząd winien w tym celu wystarać się o pożyczki zagraniczne, nie zaś stwarzać go kosztem podwyżek komornego.

Podwyżka podatku od placów niezabudowanych.

Projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań, przyjęty na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, oprócz podwyżki komornego, przewiduje **zmianę podatku od placów niezabudowanych w miastach.** Wpływy z obu tych źródeł zasilać mają „państwowy fundusz budowlany“, z którego wydawane będą pozyczki na budowę tanich mieszkań.

W myśl tego projektu w miastach liczących ponizej 20 000 mieszkańców, podatek od placów niezabudowanych ma wynosić 1 proc. wartośsi placu, w miastach, liczących od 20 do 50.000 mieszkańców 1 i pół proc.. ponad 50.000 **2 proc.,** a w Warszawie 2 i pół proc.

Dotychczas stawka tego podatku wynosiła **pół proc.** z wyjątkiem gruntów położonych w centrum miast będących siedzibą województwa, gdzie wynosiła 1%.

Współpraca marsz. Szymańskiego z sufrazystkami chicagoskiemi.

Warszawa 23. 2. (Telef. wł.). Marszałek Senatu Szymański **codziennie przypomina się publiczności.** Po piątkowem posiedzeniu Sejmu, **wystosował do marsz. Daszyńskiego list** następującej treści:

„Wobec oświadczenia, złożonego przez posłankę Balicką na plenum Sejmu w dniu 22 b. m. co do wywiadu, udzielonego politycznemu przedstawicielowi „Il. Kurjera Codz.“, proszę przyjąć następujące wyjaśnienie: Czcigodna posłanka użyła w tym wypadku uproszczonego sposobu rozumowania, przytaczając pierwszą część frazesu i opuszczając drugą część myśli, gdzie była mowa o osłabieniu lewicy głosami kobiet. **Nie miałem na myśli oczywiście takiego nonsensu, jak łączyć prawo głosowania kobiet z kradzieżą łyżek.** Oświadczenie więc jest nieporozumieniem. Jestem i byłem zwolennikiem głosowania kobiet, tak dziś, jak i przed 20 laty, **kiedy w Chicago walczyliśmy wraz z moją żoną, ówczesną redaktorką „Kobiety i Zgody“, o sufrażyzm w Ameryce (!).** Ale nie jestem doktrynerem i dlatego prawa głosowania kobiet w okresie powstania państwa polskiego nie podzieliłem. Lecz czas ten już przeszedł i każde inne wybory stają się coraz więcej pomyślnemi“.

Każde oświadczenie marszałka Szymańskiego wywołuje w kołach politycznych zdumiewające **wrażenie.**

Ubezpieczenie robotników na starość.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.). Minister opieki społecznej wysłał do marsz. Sejmu **projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem,** uchwalony na ostatniem posiedzeniu rady ministrów. Projekt **wprowadza na obszarze całego państwa ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy oraz zaopatrzenie wdów i sierót po robotnikach,** istniejące w formie bardzo niedostatecznej w województwach zachodnich. Nadto projekt **wprowadza jednolite ubezpieczenie od wypadków, szereg zmian w ubezpieczeniu na wypadek choroby, mającego na celu usprawnienie działalności kas chorych.** Pozatem projekt **zmniejsza ciężary, wynikające z ubezpieczeń** w najbardziej obciążonych dzielnicach zachodnich, **przewidując dla wszystkich ubezpieczeń składkę w wysokości 12%, z czego 8% płaci pracodawca, a 4 pracownik.** Wreszcie jedną z najistotniejszych cech projektu jest **jednolita organizacja ubezpieczeń.** Najniższą organizacją będzie **kasa ubezpieczeń społecznych,** wyższym stopniem **zakład ubezpieczeń społecznych,** wreszcie dla skoordynowania wszystkich czynności terytorjalnych będzie utworzony **związek zakładów ubezpieczeń.**

OPTYMISTYCZNE SPRAWOZDANIE P. DEVEY'A.

Warszawa. 23 2. (Tel. wł.) W najbliższych dniach ukaże się **sprawozdanie** Deveya, pisane w końcu roku ub. i stanowiące **przegląd sytuacji gospodarczej** w roku ub. Devey przychodzi do przekonania, że **budżet na rok 1929/30 jest wykonalny** i całkowicie zrównoważony i gdyby **nawet** pewne źródła dochodowe zawiodły, to i tak równowaga **nie będzie zachwiana.** Obszerny rozdział poświęca p. Devey bilansowi handlowemu Polski i tu wskazuje na t. zw. **eksport niewidzialny.** Doradca amerykański dochodzi do przekonania, że obecny bilans handlowy Polski w niczem nie zagraża trwałości pieniądza.

Zagrzeb drugą stolicą Jugosławji.

Warszawa (Telef. wł.). W Belgradzie krążą **pogłoski,** że Zagrzeb **obrany będzie na drugą stolicę Jugosławji.** Rokrocznie mieszkać tam będą członkowie dworu przez czas dłuższy. Mówi się również o wprowadzeniu **alfabetu łacińskiego w miejsce cyrylicy.**

Samorząd i ordynacja wyborcza powiatów uchwalone w podkomisji.

Powiaty samorządowe pokrywać się będą terytorjalnie z administracyjnymi. — Miasta, które nie zostaną wydzielone z powiatu. — Skład i kompetencja Rady powiatowej. — Kontrola. — Rada powiatowa uniezależniona od starosty. — Jawność spraw finansowych.

Warszawa 23. 2. (Telef. wł.). Przez cały ubiegły tydzień obradowała podkomisja dla **spraw samorządowych** pod przewodnictwem posła Putka (Wyzwolenie). Oprócz szeregu wniosków, przekazanych podkomisji przez komisję administracyjną, **załatwiono w tym czasie projekt ustawy o reprezentacji powiatowej i ordynacji wyborczej powiatowej w Małopolsce.** Za podstawę do dyskusji **stanął projekt,** opracowany przez pos. Putka.

Projekt ten **utrzymuje dotychczasowy ustrój** rady powiatowej z temi tylko zmianami, które ze względu na postanowienia ustawy konstytucyjnej należy wprowadzić. **Wprowadza natomiast nowe przepisy, dotyczące ordynacji wyborczej** do rad powiatowych. Ważniejsze postanowienia projektu głoszą, że **granice powiatów samorządowych winny się pokrywać z granicami powiatów administracji ogólnej.** Granice i obszar powiatów samorządowych, po upływie roku od ihwili wejścia w życie u tawy, **będą mogły być zmieniane tylko w drodze ustawy.** Z mocy ustawy **rząd tedy ma rok czasu** dla dokonania potrzebnych zmian w granicach dotychczasowych powiatów, względnie do utworzenia nowych powiatów samorządowych. Projekt referenta, **by miasta Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Tarnów wydzielić z dotychczasowych powiatów** samorządowych i nadać im prawa miast wydzielonych, jakkolwiek poparty przez rząd, **nie uzyskał większości.** Głosowały za nim jedynie P. P. S. i Wyzwolenie.

W sprawie **składu Rady powiatowej,** projekt w miejsce dotychczasowego stanu liczebnego 26 członków, przewiduje ilość 24 do 36, zależnie od ilości mieszkańców w powiecie. Kadencja urzędowania Rady powiatowej ustalona została na **3 lata.** Członkowie Rady powiatowej i wydziału powiatowego mają pełnić swoje czynności **bezpłatnie i mogą tylko żądać zwrotu** w gotówce wydatków z ich urzędowaniem połączonych. **W ten sposób skasowane zostały djety dla członków rad powiatowych i uposażenie w formie dodatków do pensji rządowej dla starostów.**

Zadania powiatu projekt formułuje ogólnie, mówiąc, iż zadaniem jest gospodarczy i kulturalny rozwój, oraz ogólny dobrobyt obywateli.

Projekt ustawy przewiduje szczegółowe przepisy dotyczące **kontroli bezpośredniej i za pośrednictwem komisji rewizyjnych,** administracji i gospodarki wydziału powiatowego. **Płace i zaopatrzenia urzędników wydziałów powiatowych ustalać mają rady powiatowe.**

Postanowienia dotychczas obowiązujących ustaw o kompetencjach rady powiatowej i wydziału powiatowego, w sprawie gmin wiejskich i miejskich, **zostały utrzymane w mocy.** Wydział powiatowy za te sprawy **odpowiedzialny będzie przed radą powiatową.** Na czele rady powiatowej stać będzie prezes, wybierany przez radę powiatową z jej grona. Zadaniem prezesa jest zwoływać radę, przewodniczyć na posiedzeniach rady, ustalać **porządek dzienny.** Urząd prezesa jest urzędem **niepłatnym, — honorowym.**

Starosta zgodnie z postanowieniem konstytucji będzie **jedynie przewodniczącym wydziału powiatowego,** jako organ wykonawczy rady powiatowej. Projekt wprowadza **w tym względzie nowość, uniezależnia bowiem radę powiatową od starosty i wzmacnia jej stanowisko, jako czynnika kontrolującego urzędowanie starosty i wydziału powiatowego. Wydział** powiatowy składać się będzie ze starosty i 6-ciu członków, wybieranych przez radę powiatową z jej grona.

Rada ma prawo wydawać **instrukcje szczegółowe** co do załatwiania przez wydział spraw, należących do kompetencji wydziału powiatowego. Ustawa przewiduje **jawność wydatkowania grosza publicznego,** to też preliminarz budżetowy i zamknięcia rachunkowe **muszą być wykładane do wglądu dla płatników podatkowych i uwagi płatników mają być przy obradach rozpatrywane.**

Projekt przewiduje dla starosty **obowiązek wykonywania uchwał i zarządzeń wydziału i rady. Nadzór nad legalnością** działania rady powiatowej i jej organów należy do wojewody, **przedkładanie zaś wniosków w tym względzie przysługuje staroście. Nadzór nad celowością** działania rady powiatowej **należy do władzy wojewódzkiego.** Projekt ustawy **ściśle wylicza wypadki, w których uchwały rady powiatowej wymagają zatwierdzenia wydziału wojewódzkiego.**

ORDYNACJA WYBORCZA.

Projekt przewiduje **wybory do rady powiatowej za pośrednictwem rad gminnych.** Powiat ma być przed wyborami podzielony na okręgi wyborcze miejskie i wiejskie. Jeżeli miasto **posiada więcej niż 9000 mieszkańców,** będzie samo dla siebie stanowić okręg wyborczy. Miasta i miasteczka nie odpowiadające temu warunkowi **będą połączone** w jeden okręg wyborczy. Gminy wiejskie będą łączone ze sobą w okręgi od **5—8 mandatów.** Jeden mandat przypada na **każde 3000 mieszkańców.** Wybory **w danym powiecie muszą się odbyć** w jednym dniu niedzielnym.

Wybory **będą** przeprowadzane systemem **proporcjonalnym.** Członkami rady mogą być wpbierani obywatele, **którzy ukończyli 24 rok życia.** Kto nie ma prawa wybieralności do rady gminnej, **nie ma go też do rady powiatowej.** Projekt **przewiduje termin wejścia** w życie **ustawy**

NA DZIEŃ 1 KWIETNIA 1929 ROKU.

Pierwsze wybory do rady powiatowej w Polsce mają być rozpisane **najdalej w 3 miesiące po wejściu w życie ustawy.**

Drugi projekt ustawy, przygotowany przez podkomisję **samorządową,** dotyczy

ORAWY I SPISZA.

Zgodnie z wnioskiem referenta, posła Putka, projekt **postanawia,** że obowiązująca w Małopolsce ustawa gminna z r. 1866 będzie obowiązywać na terenie Orawy i Spiszu, które na zasadzie węgierskiej ustawy posiadają prawo gminne i własne samorządy gminne i stanowić będą **gminy w zrozumieniu noweli.** Projekt ma wejść **w życie w 3 miesiące po jego ogłoszeniu.**

W przyszłym tygodniu podkomisja ma załatwić wnioski, dotyczące **pełnomocnictw dla Prezydenta Rzplitej do wprowadzenia** w drodze **dekretu ordynacji wyborczej dla miast Krakowa i Lwowa,** oraz wnioski w sprawie ordynacji wyborczej dla reszty miast i miasteczek w Małopolsce; wreszcie wnioski, dotyczące **kompetencji zebrań i rad gminnych na terenie b. Kongresówki.**

Głód w Chinach.

Wiedeń, 23. 2. (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że reprezentant międzynarodowego komitetu zwalczania głodu w Chinach Oliver zredagował obecnie sprawozdanie, co do stosunków, panujących w prowincji Szanfi. Wedle tego **sprawozdania w jednym dystrykcie popełniło przeszło 100 rodzin samobójstwo, z powodu panującego tam głodu.** W innych zaś pozbawionych jest **środków żywności 70.000 ludzi na 120.000 ogółu ludności.**

Regulacja Wisły od Sandomierza po Toruń.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.). W najbliższym czasie rząd złoży doniosły projekt ustawy o **regulacji Wisły od Sandomierza do Torunia.** Regulacja rozłożona jest **na 45 lat** i kosztować będzie **przeszło ½ miljarda.** Co roku przeznaczane będą na regulację kredyty w wysokości **od 10 do 14 miljonów zł. Roboty rozpoczną się w 31 roku.**

NA KOLEJACH RUCH NORMALNY.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.). Prawie **na** wszystkich linjach kolejowych **zaprowadzono** ruch normalny. Z zasp śnieżnych **wydobyto** ostatnie pociągi.

W zachodniej Europie odwilż.

Warszawa 23. 2. (Telef. wł.). Z **zachodniej** Europy sygnalizują odwilż. W **północnych** Niemczech nastąpiła zwyżka temperatury.

W WARSZAWIE PADA DESZCZ.

Warszawa 23. 2. (Telef. wł.). W **ciągu dnia** w Warszawie temperatura podniosła **się, a około** godz. piątej padał nawet lekki **deszczyk.**

MROZY NA BAŁKANACH TRWAJĄ.

Sofja. 23 2. (PAT.) W wielu **miejscowościach mróz doszedł do — 32 C. W Ruszczuku** padał czarny śnieg, co objaśnia się **obecnością** w powietrzu popiołów, pochodzenia **wulkanicznego.**

Ateny. 23 2. (PAT.) Z powodu silnych **mrozów** i wielkich opadów śnieżnych **rząd postanowił** zamknąć na przeciąg **5 dni wszystkie szkoły.** W kilku miejscowościach, **odciętych** wskutek śniegu od świata, **odczuwa się brak żywności.**

Z KONSTANTYNOPOLA POCIĄGI NIE ODCHODZĄ.

Wiedeń, 23. 2. (PAT). Dzienniki **donoszą** z Konstantynopola, że komunikacja z Konstantynopola jest od czwartku, z powodu **burzy śnieżnej,** przerwana. **Od czwartku nie odszedł żaden pociąg do Europy. Także komunikacja na Morzu Czarnem jest wstrzymana.**

Na poszukiwanie grupy balonowej „Italji“ wyjedzie nowa ekspedycja włoska.

Bern. 23. 2. (PAT). Odpowiadając na zapytanie przedstawicieli prasy prof. **Samojłowicz, kierownik ekspedycji „Krassina“,** oświadczył **iż jego zdaniem Amundsen zginął niewątpliwie, nie wyklucza natomiast możliwości odnalezienia członków zaginionej „Italji“, należących do t. zw. grupy balonowej.** Prof. Samojłowicz wreszcie, być może, udział w wyprawie **ratunkowej organizowanej przez Włochy.** W wyprawie tej jednak łamacz lodów „Krassin“ nie będzie **użyty.** Zdaniem profesora, poszukiwania winny **być** prowadzone na północny zachód od **Ziemi Franciszka Józefa,** przy pomocy jednego lub **dwóch** niewielkich samolotów i statku motorowego. Wyprawa tego rodzaju **powinna być podjęta oczywiście w lecie.**

Samolotem Paryż-Indochiny.

Rekordy lotnicze Francji.

Paryż. 23 2. (PAT.) Dzienniki **podkreślają** jednogłośnie znakomity wyczyn lotnika **Le** Brix. Znakomity lotnik spodziewa się **dzisiaj** wieczór wylądować w Saigon (Indochiny **francuskie**). mniej więcej w 100 godzin **po opuszczeniu** Paryża.

PRZYCZYNA KATASTROFY APARATU COSTESA.

Paryż, (PAT). Havas donosi, że **minister** rolnictwa orzekł, po zbadaniu silnika **samolotu** Costes'a, że przyczyną katastrofy była **istotnie** niska **temperatura w chwili rozpoczęcia lotu** do Indochin.

STEROWCE ANGIELSKIE R. 100 I R. 101.

Londyn, (PAT). Ze szczegółów konstrukcji wykończonych obecnie dwuch olbrzymich sterowców angielskich R. 100 i R. 101 wynika, **że** każdy ze statków będzie o pojemności **5 milj. stóp**[3] i będzie mógł rozwinąć szybkość **66 węzłów** na godzinę. W locie bez lądowania **na** przestrzeni około 6500 klm. Długość **kadłuba** każdego ze statków wyniesie 730 stóp. **Motory** sterowców pędzone będą benzyną.

DWAJ AMERYK. INŻYNIEROWIE ZAMORDOWANI W MEKSYKU.

Meksyk. 23 2. (PAT.) Korespondent **dziennika** „Excelsior“ donosi z Guanajuanto, że oddziały wojskowe znalazły **zwłoki dwóch inżynierów** amerykańskich, którzy zostali **porwani** przez bandytów w ubiegłą środę w czasie **snu.** Biuro kopalni, w której pracowali obaj inżynierowie otrzymało list z żądaniem znacznego okupu. Widocznie bandyci nie otrzymawszy odpowiedzi na swój list zamordowali porwanych inżynierów.

———00———

Paryż. (PAT). W Izbie powstała **grupa parlamentarna,** mająca za zadanie **zbadanie sprawy budowy tunelu pod kanałem La Manche.**

Pracownia dla Sztuki Kościelnej

Wykonuje:
Bronzy kościelne,
Srebra kościelne,
Szaty liturgiczne,
oraz naprawy tychże,
Obrazy i figury,
feretrony,
Złocenia i srebrzenia
naczyń kościelnych, lichtarzy i t. p. galwanicznie i ogniowo.

Fr. Kopaczyński i Ska

Nr. tel. 2330. Kraków, ulica Bracka 2. Nr. tel. 2330.

„HIS MASTER'S VOICE“
uznane na całej kuli ziemskiej za najprecyzyjniejsze
The Gramophone Co. Ltd. London.
Jener. Repr. na Polskę
Józef Weksler
ekspert i członek brytyjski Izby Handlowej
Warszawa, ulica Marszałkowska 132.
KRAKOW Florjańska 25. 1066 LWOW Sykstuska 2.

POLICHROMJE KOŚCIOŁÓW

od najbogatszych do najskromniejszych wykonuje

ZAKŁAD MALARSKI

KAROLA ORLECKIEGO

Kraków, Plac Biskupi L. 16.

odznaczony medalami, dyplomami i listami pochwalnymi za dotychczasowe wykonane roboty podług oryginalnych projektów i kartonów, oraz pod artystycznem kierownictwem

JANA BUKOWSKIEGO

PROF. PANSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE,

nagrodzonego złotymi medalami za swoje prace na wystawach w Polsce jak i również zagranicą.

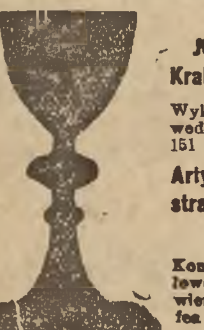
Pierwszorzędne wykonanie we wszystkich technikach monumentalnych tempera — fresk — kaseina — sgraffito.

Dogodne warunki spłaty.

Wybitniejsze wykonane dotyczas dzieła:

Polichromja kościoła OO. Jezuitów na Wesołej w Krakowie. — Polichromja kościoła Państw. Zakładu dla nerwowo i umysłowo chorych w Kobierzynie. — Polichromja kościoła OO. Cystersów w Mogile. — Polichromja kościoła OO. Cystersów w Szczyrzycu. — Polichromja kaplicy Matki Boskiej Loretańskiej OO. Kapucynów w Krakowie. — Polichromja kościoła [illegible] nego w Nowym Sączu. — Polichromja kaplicy na wystawie architektonicznej w Krakowie. — Polichromja kościoła parafjalnego w Skrzyszowie. — Polichromja kościoła parafjalnego w Kluczkowicach. — Polichromja kościoła parafjalnego w Włodzisławiu na Górnym Śląsku. — Polichromja kościoła parafjalnego w Słomnikach. — Polichromja kościoła OO. Franciszkanów w Jaśle. — Polichromja kościoła OO. Reformatów w Wieliczce. — Polichromja szeregu kaplic w kościele Najśw. Panny Marji w Krakowie i w. innych.

Wytwórnia Wyrobów Artystycznych



z srebra i bronzu
JÓZEF I KAZIMIERZ SOBIK
Kraków, ul. na Gródku Nr. 2 A.

Wykonuję solidnie i terminowo według własnych i dostarczonych wzorów. 151

Artystycznie cyzelowane: monstrancje, puszki, kielichy i wszelkie naczynia liturgiczne.

Kompletne zastawy i nakrycia stołowe. — Nagrody sportowe, puhary, wieńce i t. p. Oprawia szkła i trofea łowieckie. Przyjmuję reperacje w zakres ten wchodzące.

Zakład galanteryjno-introligatorski

MIECZYSŁAWA ROMANA

W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 13.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, oprawia książki skromnie i luksusowo, hurtownie i pojedyńczo, po cenach przystępnych i w oznaczonym terminie.

Kto pragnie uzupełnić swoje studja szkolne, lub rozszerzyć swoje wykształcenia, niech się zapisze na zbiorowe lub

korespondencyjne kursy

„WIEDZA“

istniejące od roku 1920, pod fachowem kierownictwem profesorów szkół średnich i mogące się wykazać dziesiątkami świadectw dziękczynnych za skuteczną pomoc w nauce.

Każdy, kto chce pracować według naszych rad i wskazówek, osiągnie niewątpliwie swój cel. Kursy dzielą się na: Kurs niższy (3-4 kl.), Sredni (5-6 kl.) i Wyższy (7-8 kl.) i obejmują wszystkie typy gimn. i seminarjum naucz. Uczą tylko fachowe i to najwybitniejsze siły nauczycielskie.

Wszelkich informacyj udziela bezpłatnie i wpisy przyjmuje

Zarząd Kursów Naukowych „WIEDZA“ w Krakowie, przy ul. Studenckiej 14. I. p.

MIÓD pszczelny — czysty

bez domieszki, pod gwarancją z własnej największej w Polsce pasieki 5 kg. Zł. 17, 10 kg. 31 Zł. 20 kg. 60 Zł. wysyła za pobraniem pocztowem Eugeniusz BILINSKI w Zbarażu. 241

Dywany, kilimy, makaty, naprawia się. Plac Marjacki 7. I. p. 27

Dam czynsz umówiony z góry za 2 lata za mieszkanie 3-ch pokojowe z kuchnią. Wiadomość do Admin. „Głosu Narodu“ pod „Dobra Okazja“.

Swój do Swego po Swoje!

Wszystkich, którym jest wiadome obecne miejsce pobytu Edmunda Sawickiego, syna Leona i Izabeli z Wańkowiczów, urodz. w 1877 r. w Rosji na Syberji, ostatnio zamieszkałego w 1922 r. w Poznaniu, uprasza się o nadesłanie informacji do Ewangelicko-Reformowanego Konsystorza, Wilno, ul. Zawalna 11.

Wszystkich, którym jest wiadome obecne miejsce pobytu Aleksandra Gajlewskiego, syna Jana i Anny z Zakrzewskich, urodz. w Rostowie (Rosja) w 1895 r., ostatnio zamieszkałego w 1922 w Wilnie, uprasza się o nadesłanie informacji do Ewangelicko-Reformowanego Konsystorza, Wilno ul. Zawalna 11. 108

Rządca rolny, z ukończoną trzechletnią szkołą rolniczą, 14-letnią praktyką w postępowych gospodarstwach, gruntownie obeznany z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa rolnego, rzutny i energiczny, oraz bezwzględnie uczciwy, pragnie zmienić posadę, każdego czasu pod dyspozycją właściciela lub samodzielnie. Zgłoszenia Jan Ziętarski - Majątek Czyżew p. w/m Ziemia Łomżyńska. 102



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz część zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia zestraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL

Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła

przetarg publiczny

na dostawę, w okresie rocznym. klozetów i umywalek wagonowych fajansowych.

Termin składania ofert do dnia 14 marca br.

Bliższe szczegóły ogłoszone są w „MONITORZE POLSKIM“ Nr. 44 z dnia 22. lutego 1929 r. 7 p.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW. św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

NA POST

sery krajowe i zagraniczne. Śledzie do marynowania, marynowane, pocztowe i wędzone. Bikilingi i szproty, sardynki, pstrągi w oliwie, śledzie w galarecie, kefale, byczki, skumbrje i t. d. — Poleca w najlepszym gatunku i po przystępnych cenach:

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

Kraków, ul. Florjańska L. 49. 267

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

WYROBY SKÓRKOWE

(z Zakładu w Miejscu Piastowem)

Torebki damskie, teki, portfele, pugilaresy,

Lustra toaletowe, kałamarze, domina, szachy, **Karty do gry,** Papiery listowe, Ramki do fotografji, oprawa obrazów w ramy tanio poleca: 41

STANISŁAW RĄB KRAKÓW, Sławkowska 4

NA RATY!

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY

Płaszcze damskie, Ubrania, Raglany, Palta, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i Mundurki szkolne

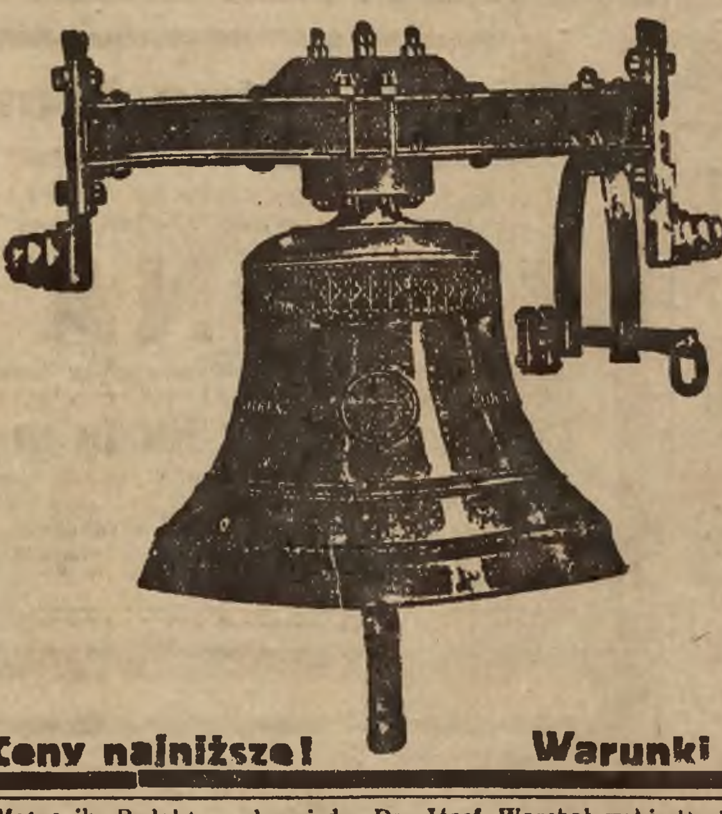
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca:

K. JAROSZ i Spółka właść. HANUSZ i JAROSZ

Kraków Florjańska 35, róg św. Marka. Tel. 2329.

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA

DZWONÓW

Karola Schwabego

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.